

Sygn. akt I ACa 265/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 lipca 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Maria Iwankiewicz
Sędziowie:	SA Tomasz Żelazowski (spr.) SO (del.) Joanna Kitłowska – Moroz
Protokolant:	sekr.sądowy Wioletta Simińska

po rozpoznaniu w dniu 16 lipca 2015 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa Wojskowej Agencji Mieszkaniowej w W.

przeciwko S. H.

o uznanie czynności prawnej za bezskuteczną

na skutek apelacji pozwanego od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 5 grudnia 2014 r., sygn. akt I C 645/13

uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi Okręgowemu w Szczecinie do ponownego rozpoznania pozostawiając temu sądowi rozstrzygnięcie o kosztach instancji odwoławczej.

SSA T. Żelazowski SSA M. Iwankiewicz SSO (del.) J. Kitłowska – Moroz

Sygn. akt I ACa 265/15

UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 5 czerwca 2013 r. skierowanym przeciwko pozwanym G. H. i S. H. powódka Wojskowa Agencja Mieszkaniowa w W. wniosła o uznanie za bezskuteczną w stosunku do niej czynności prawnej - umowy darowizny z dnia 6 czerwca 2008r., zawartej w formie aktu notarialnego pomiędzy pozwanymi, na mocy której G. H. darował S. H. prawo własności następujących nieruchomości:

- nieruchomości gruntowych oznaczonych jako działki nr (...) położonych w B., dla których Sąd Rejonowy w Gryfinie V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o numerze (...),

- nieruchomości gruntowych oznaczonych jako działki nr (...) położonych w B., dla których Sąd Rejonowy w Gryfinie V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o numerze (...),

- nieruchomości gruntowych oznaczonych jako działki nr (...) położonych w B., dla których Sąd Rejonowy w Gryfinie V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o numerze (...),

w celu ochrony wierzytelności powódki w kwocie 132.616,01 zł przysługującej w stosunku do pozwanego G. H., wynikającej z ugody zawartej przed Sądem Rejonowym w Szczecinie w dniu 11 czerwca 1999 r., sygn. akt XIII GC 228/98, na którą składają się należność główna w kwocie 44.639,56 zł., odsetki ustawowe za opóźnienie i koszty procesu. W uzasadnieniu pozwu powódka podała, że jest wierzycielem pozwanego G. H. z ugody sądowej zawartej przed Sądem Rejonowym w Szczecinie w dniu 11 czerwca 1999r. sygn., akt XIII GC 228/98. Egzekucja należności z ugody prowadzona przez Komornika sądowego przy Sądzie Rejonowym Szczecin-Centrum w Szczecinie okazała się bezskuteczna, gdyż dłużnik przeniósł w drodze darowizny prawo własności nieruchomości gruntowych o numerach (...) na S. H., wskutek czego stał się niewypłacalny. Pozwany G. H. miał świadomość dokonania powyższej czynności z pokrzywdzeniem wierzycieli ponieważ od wielu lat powódka prowadziła przeciwko niemu bezskuteczne egzekucje. Powódka wskazała jako podstawę prawną swojego roszczenia art. 527 § 1 i 2 k.c.

Postanowieniem Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 27 sierpnia 2013 r. postępowanie w stosunku do pozwanego G. H. zostało umorzone.

W odpowiedzi na pozew pozwany S. H. wniósł o oddalenie powództwa w całości. Pozwany zarzucił powódce brak legitymacji czynnej. Wskazał, że z protokołu rozprawy, na której zawarto ugodę wynika, iż wierzycielem G. H. był Skarb Państwa, a nie powódka. Odnośnie samej wierzytelności podniósł nadto, że jest ona przedawniona. Termin wymagalności rat określonych w ugodzie upływał kolejno w dniach 1 lipca 1999 r., 31 lipca 1999 r., 31 sierpnia 1999 r. i 1 października 1999 r., za zatem roszczenia te przedawniły się najpóźniej z końcem odpowiednio 1 lipca, 31 lipca, 31 sierpnia i 1 października 2009 r. Wierzytelności te jako przedawnione nie podlegają więc ochronie ze skargi pauliańskiej. Pozwany podniósł, że nieruchomości, które były przedmiotem zaskarżonej czynności zostały przez niego zbyte, co stanowi samodzielną podstawę oddalenia powództwa ze względu na brak obiektywnej możliwości zrealizowania interesu powódki. Odnosząc się do samej czynności wskazał, że miała ona charakter spełnienia świadczenia w ramach powierniczego nabycia nieruchomości i dlatego nie może być przedmiotem zaskarżenia. Pozwany, który od trzydziestu lat zamieszkuje na stałe w V. w Kanadzie przyjeżdża raz na 3-5 lat do Polski, żeby odwiedzić swoją rodzinę. W czasie pobytu w 2002 r. dowiedział się o możliwości nabycia działek położonych w P. w drodze przetargu. Pozwany zdecydował się na zakup, jednak ze względu na krótki okres pobytu w kraju, nie dokonał zakupu działek osobiście. O zakup poprosił G. H. i przekazał mu na ten cel środki pieniężne. Przekazanie środków odbyło się w ten sposób, że pozwany dokonał przelewu pieniędzy na swój własny rachunek bankowy w Polsce. G. H. wybrał z tego rachunku środki pozwanego i dokonał wpłaty wadium. U notariusza G. H. dowiedział się, że skoro wpłacił wadium we własnym imieniu, to tylko on może być wskazany jako nabywca nieruchomości. Za zgodą pozwanego dopełnił więc formalności związanych z zakupem. Do czasu przeniesienia na jego rzecz własności nieruchomości sprawował nad nimi zarząd.

W wyroku z dnia 5 grudnia 2014 roku Sąd Okręgowy w Szczecinie uznał za bezskuteczną w stosunku do powoda Wojskowej Agencji Mieszkaniowej w W. umowę darowizny w formie aktu notarialnego z dnia 6 czerwca 2008r. zawartą pomiędzy G. H. a pozwanym S. H. w kancelarii notarialnej D. A. w S., rep. A nr (...), w zakresie dotyczącej:

- nieruchomości gruntowych oznaczonych jako działki (...), położonych w B., dla których Sąd Rejonowy w Gryfinie prowadzi księgę wieczystą nr (...)

- nieruchomości gruntowych oznaczonych jako działki (...) położonych w B., dla których Sąd Rejonowy w Gryfinie prowadzi księgę wieczystą numer (...)

- nieruchomości gruntowych oznaczonych jako działki (...) położonych w B., dla których Sąd Rejonowy w Gryfinie prowadzi księgę wieczystą nr (...),

w celu zaspokojenia wierzytelności pieniężnej powoda wynikającej z ugody sądowej z dnia 11 czerwca 1999r. zawartej przed Sądem Rejonowym w Szczecinie w sprawie XIII GC 228/98.

Ponadto Sąd zasądził od pozwanego S. H. na rzecz powoda Wojskowej Agencji Mieszkaniowej w W. kwotę 8.850 zł tytułem kosztów procesu.

Sąd I instancji ustalił, że przed Sądem Rejonowym w Szczecinie w sprawie sygn. akt XIII GC 228/98 została zawarta w dniu 11 czerwca 1999 r. ugoda sądowa, na mocy której G. H. zobowiązał się wydać powódce Wojskowej Agencji Mieszkaniowej w W. – Oddziałowi Terenowemu w S. lokal użytkowy z przyległym terenem położonym w S. przy ul. (...) w stanie wolnym w dniu 11 czerwca 1999r. a nadto zapłacić jej 44.639,56 zł w czterech miesięcznych ratach płatnych następująco:

- pierwsza rata w wysokości 11.639,56 zł, druga, trzecia i czwarta rata w wysokości po 11.000 zł każda w terminie do 30. dnia każdego kolejnego miesiąca, poczynając od miesiąca czerwca 1999 r., z odsetkami w wysokości 21% w stosunku rocznym w razie zwłoki w płatności każdej z rat. Nadto G. H. zobowiązał się zapłacić powódce kwotę 357,30 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania.

Wobec niewykonania postanowień ugody sądowej przez dłużnika G. H. prowadzone były wobec niego na wniosek powódki postępowania egzekucyjne.

Postanowieniem z dnia 13 grudnia 2006 r. Komornik sądowy rewiru VIII przy Sądzie Rejonowym w Szczecinie umorzył postępowanie w sprawie VIII Km 807/99 o egzekucję należności pieniężnych. W uzasadnieniu orzeczenia wskazał, że dłużnik nie jest zatrudniony na umowy cywilnoprawne, nie prowadzi działalności gospodarczej, nie posiada ruchomości i wierzytelności do zajęcia. Postanowieniem z dnia 19 lutego 2007 r. Komornik sądowy rewiru VIII przy Sądzie Rejonowym w Szczecinie umorzył postępowanie w sprawie VIII Km 2706/05 o egzekucję należności pieniężnych. W uzasadnieniu orzeczenia podniósł, że wierzyciel nie wskazał mienia dłużnika, z którego może być prowadzona egzekucja. Dłużnik nie jest zatrudniony na umowę o pracę ani inne umowy cywilnoprawne, nie prowadzi działalności gospodarczej, nie posiada ruchomości i wierzytelności do zajęcia. Postanowieniem z dnia 28 czerwca 2008 r. Komornik sądowy przy Sądzie Rejonowym w Szczecinie umorzył postępowanie w sprawie V Km 693/08 o świadczenia pieniężne, wobec bezskuteczności egzekucji. W uzasadnieniu orzeczenia Komornik wskazał, że wierzyciel wystąpił o egzekucję świadczenia pieniężnego w kwocie 107.344,04 zł. Postanowieniem z dnia 7 czerwca 2013 r. Komornik sądowy przy Sądzie Rejonowym Szczecin-Centrum w Szczecinie w sprawie Km 3663/11 o egzekucję świadczeń pieniężnych umorzył postępowanie wobec stwierdzenia bezskuteczności egzekucji. W uzasadnieniu orzeczenia wskazał między innymi, że wierzyciel wystąpił o egzekucję świadczenia pieniężnego w kwocie 95.284,79 zł. Czynności podjęte przez komornika nie doprowadziły do ujawnienia składników majątku dłużnika, z którego mogłaby zostać przeprowadzona skutecznie egzekucja. W 2009 r. zostało wszczęte na wniosek powódki postępowanie przeciwko dłużnikowi G. H. o wyjawienie majątku. Postępowanie to nie doprowadziło do ujawnienia majątku podlegającego egzekucji.

Sąd ustalił w dalszej kolejności, że umową darowizny z dnia 6 czerwca 2008r. G. H. przeniósł na rzecz swojego brata-pozwanego S. H. własność następujących nieruchomości:

- nieruchomości składającej się z działek gruntu o numerach (...) o łącznej powierzchni 0,0665 ha, położonej w B., dla której Sąd Rejonowy w Gryfinie prowadzi księgę wieczystą nr (...),

- nieruchomości składającej się z działek gruntu o numerach (...) o łącznej powierzchni 0,0770 ha, położonej w B., dla której Sąd Rejonowy w Gryfinie prowadzi księgę wieczystą nr (...),

- nieruchomości składającej się z działek gruntu o numerach (...) o łącznej powierzchni 0,0911 ha, położonej w B., dla której Sąd Rejonowy w Gryfinie prowadzi księgę wieczystą nr (...).

Nieruchomości, które były przedmiotem umowy darowizny zostały nabyte przez G. H. od Gminy S. w wyniku przeprowadzonego przez nią w dniu 29 lipca 2002 r. ustnego przetargu nieograniczonego. Termin podpisania umowy sprzedaży u notariusza został pierwotnie wyznaczony na dzień 1 października 2002 r., ale ostatecznie do zawarcia umowy doszło później, w dniu 22 października 2002 r.

W dniu 12 sierpnia 2011 r. pozwany sprzedał nieruchomości, które nabył od brata na podstawie umowy darowizny. Pozwany nie uczestniczył osobiście w zawieraniu umowy sprzedaży. Przy dokonywaniu tej czynności reprezentowała go jego matka I. H. na podstawie pełnomocnictwa udzielonego jej w formie aktu notarialnego z dnia 11 października 2002 r. Pozwany S. H. mieszka od października 1980 r. w Kanadzie. Od jesieni 1989r. przyjeżdżał do Polski wielokrotnie, jego pobyty trwały na ogół około miesiąca.

Na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego Sąd uznał powództwo za zasadne. Wskazał, że przesłanki skargi pauliańskiej określone są w art. 527 § 1 i następnych Kodeksu cywilnego. Zgodnie z art. 527 § 1 k.c., gdy skutek czynności prawnej dłużnika dokonanej z pokrzywdzeniem wierzycieli osoba trzecia uzyskała korzyść majątkową, każdy z wierzycieli może żądać uznania tej czynności za bezskuteczną w stosunku do niego, jeżeli dłużnik działał ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli, a osoba trzecia o tym wiedziała lub przy zachowaniu należytej staranności mogła się dowiedzieć. Celem powyższego przepisu jest ochrona wierzyciela przed dokonaniem przez dłużnika czynności prawnych wskutek, których stał się on niewypłacalny albo niewypłacalny w wyższym stopniu niż przed dokonaniem czynności. Uzyskanie takiej ochrony uzależnione jest od wykazania przez wierzyciela, że zostały spełnione następujące przesłanki: dokonanie przez dłużnika ważnej czynności prawnej, istnienie wierzytelności która ma podlegać ochronie, pokrzywdzenie wierzyciela,

- uzyskanie przez osobę trzecią korzyści majątkowej, działanie dłużnika ze świadomością pokrzywdzenia wierzyciela, wiedza lub możliwość – przy zachowaniu należytej staranności - dowiedzenia się przez osobę trzecią o pokrzywdzeniu wierzyciela. Przesłanki zaskarżenia czynności prawnej zostały istotnie złagodzone w przypadku bezpłatnego uzyskania korzyści. W myśl art. 528 k.c. jeżeli skutek czynności prawnej dokonanej przez dłużnika z pokrzywdzeniem wierzycieli osoba trzecia uzyskała korzyść majątkową bezpłatnie, wierzyciel może żądać uznania czynności za bezskuteczną, chociażby osoba ta nie wiedziała i nawet przy zachowaniu należytej staranności nie mogła się dowiedzieć, że dłużnik działał ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli. Przykładem takiej czynności jest umowa darowizny.

Badając istnienie poszczególnych przesłanek stosowania art. 527 k.c. Sąd wskazał, że wierzytelność musi spełniać dwa warunki, by mogła stanowić przedmiot ochrony w drodze skargi pauliańskiej, a mianowicie musi istnieć i być zaskarżalna. Z ochrony nie może więc skorzystać wierzyciel, którego wierzytelność nie istnieje lub jest przedawniona. Wysokość wierzytelności nie musi być sprecyzowana, wystarczy, by była pewna co do zasady i zindywidualizowana. Wynikający z wyroku o uznanie czynności za bezskuteczną obowiązek znoszenia egzekucji przez osobę trzecią aktualizuje się dopiero łącznie z tytułem wykonawczym wystawionym przeciwko dłużnikowi. Z tytułu tego wynika zakres należnych świadczeń. Ich egzekucja może być prowadzona tak długo, jak długo tytuł wykonawczy nie zostanie pozbawiony wykonalności. Odnosząc się do zarzutów pozwanego Sąd podniósł, że faktycznie między oznaczeniem powoda w części wstępnej protokołu a jego oznaczeniem w ugodzie zachodzi różnica (w samej ugodzie jako powód została wskazana Wojskowa Agencja Mieszkaniowa, a w części wstępnej jako Skarb Państwa – Wojskowa Agencja Mieszkaniowa). W ocenie Sądu decydująca dla rozstrzygnięcia powyższej rozbieżności jest treść ugody, bo to w niej określony został podmiot uprawniony do otrzymania świadczenia od dłużnika. Za prawidłowością takiego rozstrzygnięcia przemawia dodatkowo sposób oznaczenia wierzyciela w postępowaniu egzekucyjnym prowadzonym na podstawie ugody zaopatrzonej w klauzulę wykonalności. W postanowieniach o umorzeniu postępowania egzekucyjnego oraz w protokole rozprawy w sprawie o wyjawienie majątku jako wierzyciel została wskazana Wojskowa Agencja Mieszkaniowa, nie Skarb Państwa.

Odnośnie przedawnienia wierzytelności stwierdzonych ugodą Sąd podniósł, że dowody zebrane w sprawie nie pozwalały precyzyjnie ustalić czy i w jakim zakresie roszczenie wynikające z ugody uległo przedawnieniu, pozwalały natomiast ustalić, że zaskarżalna jest większa część należności głównej, obejmująca drugą, trzecią i czwartą ratę.

Trudność w dokładnym ustaleniu zakresu przedawnionej wierzytelności wynika stąd, że z dokumentów przedłożonych przez powódkę nie wynika precyzyjnie jaki był zakres egzekwowanych należności objętych wnioskiem egzekucyjnym i tytułem wykonawczym. Zgodnie z art. 125 § 1 k.c. roszczenie stwierdzone prawomocnym orzeczeniem sądu lub innego organu powołanego do rozpoznania spraw danego rodzaju albo orzeczeniem sądu polubownego, jak również orzeczenie stwierdzone ugodą zawartą przed sądem albo przed sądem polubownym albo ugodą zawartą przed mediatorem i zatwierdzoną przez sąd, przedawnia się z upływem lat dziesięciu, chociażby termin przedawnienia roszczeń tego rodzaju był krótszy. Jeżeli stwierdzone w ten sposób roszczenie obejmuje świadczenia okresowe, roszczenie o świadczenie okresowe należne w przyszłości ulega przedawnieniu trzyletniemu. W przypadku ugody sądowej termin przedawnienia rozpoczyna swój bieg od daty jej zawarcia a nie daty uprawomocnienia się postanowienia o umorzeniu postępowania. W celu przerwania biegu przedawnienia należności głównej powódka powinna przed upływem dziesięciu lat od daty zawarcia ugody złożyć wniosek o jej egzekucję, natomiast w celu przerwania biegu przedawnienia roszczenia o odsetki, przed upływem lat trzech. Po każdym rozpoczęciu biegu przedawnienia na nowo czynności te powinna powtarzać, jeśli nie chce dopuścić do przedawnienia roszczeń. Z przedstawionych przez powódkę dokumentów w postaci postanowień o umorzeniu egzekucji wynika, że postępowania egzekucyjne dotyczyły świadczeń pieniężnych określonych ugodą, jednak bez znajomości treści wniosków o wszczęcie egzekucji inicjujących te postępowania nie można ustalić czy egzekucja dotyczyła wszystkich rat, czy tylko rat drugiej, trzeciej i czwartej, jak sugerować może kserokopia drugiego tytułu wykonawczego załączonego do pozwu. Porównanie dat postanowień o umorzeniu postępowań egzekucyjnych i daty zawarcia ugody oraz treść uzasadnienia postanowienia z dnia 28 czerwca 2008r. (w uzasadnieniu tego postanowienia komornik wskazał, że wierzyciel wystąpił o egzekucję świadczenia pieniężnego w kwocie 107.344,04 zł.) pozwalają natomiast ustalić, że bieg przedawnienia roszczenia o zapłatę został przerwany przynajmniej co do znacznej części należności głównej.

Oceniając charakter zaskarżonej czynności Sąd I instancji wskazał, że treść aktu notarialnego nie pozostawia wątpliwości, że mamy do czynienia z umową darowizny. Przeprowadzenie dowodu przeciwko treści aktu podlega dość istotnym ograniczeniom. Art. 247 k.p.c. stanowi, że dowód ze świadków lub z przesłuchania stron przeciwko osnowie lub ponad osnowę dokumentu obejmującego czynności prawną może być dopuszczony między uczestnikami tej czynności tylko w wypadkach, gdy nie doprowadzi to do obejścia przepisów o formie zastrzeżonej pod rygorem nieważności i gdy ze względu na szczególne okoliczności sprawy sąd uzna to za konieczne. Ograniczenia dowodowe wynikające z ww. przepisu nie dotyczą sytuacji, gdy dowód jest przeprowadzany między stronami, z których jedna nie była uczestnikiem czynności objętej aktem. Poza tym art. 247 k.p.c. w ogóle nie dotyczy zagadnienia czy to, co strony oświadczyły w umowie, jest prawdą. W szczególności przepis ten nie wyłącza dowodu z zeznań świadków lub z przesłuchania stron dla wykazania pozorności umowy. Biorąc pod uwagę powyższe pozwany mógł wskazywać dowody na podnoszone przez siebie okoliczności, że akt notarialny obejmuje czynność polegającą na przeniesieniu własności nieruchomości w wykonaniu zawartej z dłużnikiem G. H. umowy powierniczego nabycia własności nieruchomości. Zgodnie z zasadą wyrażoną w art. 6 k.c. to na nim spoczywał też ciężar dowodu i ryzyko jego niepowodzenia. W ocenie Sądu pozwany prawdziwości swoich twierdzeń nie wykazał. Jego zeznania i zeznania jego brata -świadka G. H. odnośnie okoliczności zawarcia między nimi umowy zlecenia i nabycia nieruchomości od Gminy S. są niewiarygodne. Świadek G. H. zeznał, że pozwany był w 2002 r. w Polsce. Podczas pobytu zainteresował się działkami w B. w związku z czym poprosił świadka, by ten w jego imieniu zajął się ich zakupem. Osobiście nie mógł wziąć udziału w transakcji gdyż jeszcze przed wpłatą wadium musiał wyjechać. Według świadka pozwany nie wiedział, że nieruchomości świadek kupi na swoją rzecz i kiedy się o tym dowiedział, miał o to pretensje. Kolejny pobyt pozwanego miał miejsce dopiero w 2008r. i wtedy zgodnie z uzgodnieniami doszło do przeniesienia własności nieruchomości na pozwanego. Nieco inną wersję podał pozwany. W odpowiedzi na pozew wskazał, że G. H. miał nabyć nieruchomości ze skutkiem dla niego, ale kiedy u notariusza okazało się, że jest to niemożliwe, za zgodą pozwanego nabył nieruchomości pod własnym imieniem i nazwiskiem. O jakichkolwiek pretensjach pozwany w trakcie swoich zeznaniach nie wspominał. Z zeznań świadka i twierdzeń pozwanego wynika, że wskazywany przez nich sposób załatwienia sprawy zakupu nieruchomości spowodowany był krótkim pobytom pozwanego w kraju w 2002 r. i niemożnością załatwienia przez niego sprawy osobiście. Treść złożonych do akt dokumentów z przetargu i treść umowy sprzedaży nieruchomości na rzecz kolejnego nabywcy w istotny sposób podważają jednak prawdziwość powyższych okoliczności. Z umowy sprzedaży wynika, że pozwany był w kraju w dniu 11 października 2002 r., gdyż wtedy udzielił pełnomocnictwa w formie aktu notarialnego

swojej matce I. H., upoważniającego ją do zbycia nieruchomości. Fakt ten przeczy zeznaniom świadka G. H., że po zapłacie wadium (zapłata nastąpiła najpóźniej w dniu przetargu) pozwany wrócił do Kanady i nie mógł osobiście wziąć udziału w przetargu i podpisaniu umowy, zwłaszcza, że termin u notariusza został pierwotnie ustalony na dzień 1 października 2002r. Dziwne wydaje się również to, że pozwany nie skorzystał z możliwości nabycia nieruchomości przez jego matkę na podstawie udzielonego jej pełnomocnictwa, jeżeli faktycznie po 11 października 2002 r. musiał wyjechać do Kanady. Tym samym pozwany nie wykazał, że zaskarżona pozwem czynności nie była umową darowizny. Zeznania świadka G. H. były w ocenie Sądu Okręgowego niewiarygodne, a zeznania świadków A. J. i H. R. nie wnosiły do sprawy nic więcej ponad to, co wynika z treści złożonych w sprawie dokumentów. Fakt działania dłużnika z pokrzywdzeniem wierzycieli nie budził w świetle zebranych w sprawie dowodów żadnych wątpliwości. Dłużnik pozostawał w trudnej sytuacji majątkowej zarówno w chwili zawierania umowy darowizny, jak i w chwili zamknięcia rozprawy, na co wskazują postanowienia o umorzeniu egzekucji, protokół z posiedzenia w sprawie o wyjawienie majątku oraz zeznania pozwanego. Wyzbywając się składników swojego majątku w istotny sposób pogorszył sytuację powódki i co najmniej utrudnił zaspokojenie przez nią swojej wierzytelności.

Odnosząc się do zarzutu niezachowania terminu do zaskarżenia umowy Sąd wskazał, że niedołączenie pełnomocnictwa przez pełnomocnika wnoszącego pozew stanowi brak formalny pozwu, który powinien zostać usunięty w trybie art. 130 k.p.c. W sytuacji, gdy nastąpiło doręczenie odpisu pozwu stronie pozwanej usunięcie tego braku w powyższym trybie nie jest możliwe. W przypadku, gdy czynności w charakterze pełnomocnika dokonała osoba, która może występować w sprawie w roli pełnomocnika, przewodniczący powinien wezwać ją do złożenia pełnomocnictwa, a jeśli pełnomocnictwo nie zostanie złożone, wezwać stronę do potwierdzenia czynności dokonanych w charakterze pełnomocnika, pod rygorem zawieszenia postępowania. Usunięcie braku pełnomocnictwa sanuje dotychczasowe czynności dokonane przez pełnomocnika bez umocowania i jest możliwe w każdym czasie aż do umorzenia zawieszzonego postępowania. Brak formalny pozwu, który wystąpił w niniejszej sprawie został usunięty w toku postępowania poprzez złożenie przez pełnomocnika powoda wierzytelnej kopii pełnomocnictwa oraz oświadczenia powódki o potwierdzeniu dotychczasowych czynności dokonanych przez radcę prawnego P. S. (oświadczenie powódki z dnia 27 października 2014 r.). Odnosząc się do dokumentu z 29 stycznia 2014 r. powierzającego T. S. (1) pełnienie obowiązków Prezesa WAM Sąd wskazał, że treść dokumentu nie uzasadnia takiej jego interpretacji, jaką przedstawił pozwany. Zgodnie z art. 12 ustawy z dnia 22 czerwca 1995 r. o zakwaterowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U.2010.206.1367 j.t.), Agencją kieruje Prezes powoływany i odwoływany przez Ministra Obrony Narodowej w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw Skarbu Państwa spośród osób wyłonionych w drodze otwartego i konkurencyjnego naboru. W toku naboru zespół wyłania nie więcej niż trzech kandydatów, których przedstawia Ministrowi Obrony Narodowej. Wynik naboru ogłasza się niezwłocznie przez umieszczenie informacji w Biuletynach Informacji Publicznej. Do wyłonienia Prezesa dochodzi więc dwuetapowo. Najpierw rozstrzygany jest konkurs, a potem spośród wybranych kandydatów, ostatecznego wyboru w drodze powołania dokonuje Minister Obrony Narodowej. Treść dokumentu o powierzeniu obowiązków T. S. (1) wskazuje w ocenie Sądu na to, że pełnienie obowiązków Prezesa zostało mu powierzony do czasu wyłonienia Prezesa, a nie jak utrzymuje pozwany, do czasu wyłonienia w drodze konkursu kandydata.

Okoliczność, że pozwany nie jest już właścicielem nieruchomości nie jest przeszkodą w uwzględnieniu powództwa, pogarsza natomiast sytuację powódki. W celu zaspokojenia swojej wierzytelności z nieruchomości, które były przedmiotem darowizny a następnie zostały zbyte, powódka zmuszona będzie wystąpić ze skargą pauliańską wobec ich kolejnemu nabywcy.

Jako podstawę orzeczenia o kosztach procesu Sąd przywołał art. 98 § 1 k.p.c. Zgodnie z jego treścią strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony. Na koszty poniesione przez powoda składała się: opłata sądowa od ustalonej w sprawie wartości przedmiotu sporu, w wysokości 4.950 zł i wynagrodzenie pełnomocnika w wysokości 3.600 zł ustalone na poziomie minimalnej stawki określonej w § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (t.j. DZ.U. z 2013r., poz. 490).

Apelację od powyższego wyroku złożył pozwany zaskarżając go w całości i zarzucając:

I. naruszenie przepisów postępowania, tj.:

- art. 97 § 2 k.p.c. poprzez zaniechanie pominięcia czynności procesowych dokonanych przez pełnomocnika powódki bez umocowania w sytuacji, w której termin do wykazania istnienia tego umocowania wielokrotnie upłynął bezskutecznie;

- art. 167 k.p.c. poprzez zaniechanie stwierdzenia bezskuteczności czynności procesowych powódki mimo upływu terminów do ich wykonania - tj. odpowiednio terminów z art. 97 § 2 k.p.c., art. 534 k.c. oraz wyznaczanych na kolejnych rozprawach;

- art. 355 § 1 k.p.c. poprzez zaniechanie umorzenia postępowania w sytuacji, gdy wydanie wyroku stało się niedopuszczalne wobec bezskuteczności czynności procesowej polegającej na wytoczeniu powództwa bez umocowania ze względu na upływ powyżej wskazanych terminów;

- art. 13 ust. 4 a Ustawy o zakwaterowaniu sił zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej poprzez uznanie za umocowaną do reprezentacji Powódki w sprawie cywilnej przed sądem powszechnym osobę, która nie jest ani Prezesem Wojskowej Agencji Mieszkaniowej, ani też właściwym Dyrektorem Regionalnym Wojskowej Agencji Mieszkaniowej, a pełni funkcję, z którą przepisy ustrojowe powódki oraz normy procesowe nie wiążą kompetencji do reprezentowania Powódki przed Sądem w sprawach cywilnych;

- ewentualnie naruszenie art. 13 ust. 4a Ustawy o zakwaterowaniu sił zbrojnych RP poprzez uznanie, że osoba składająca oświadczenie w imieniu powódki była do tego umocowana mimo wygaśnięcia jej umocowania poprzez spełnienie się warunku rozwiązującego zawartego w przedłożonym przez Powódkę umocowaniu;

- nieważność postępowania na zasadzie art. 379 pkt 2 k.p.c. ze względu na fakt, że pełnomocnik powódki nie był umocowany do złożenia powództwa w dniu upływu terminu prekluzyjnego, a brak ten nie został w terminie uzupełniony;

- naruszenie art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 100 k.p.c. poprzez nie uwzględnienie przy orzekaniu o kosztach postępowania, że powódka dochodziła wierzytelności w wysokości 132 617 zł, tj. o 33 671 zł więcej, niż ustalona przez Sąd I Instancji wartość przedmiotu sporu (99 000 zł), wyznaczająca górną granicę odpowiedzialności pozwanego, co winno znaleźć wyraz przy orzekaniu o kosztach procesu w ten sposób, że Sąd I Instancji winien orzec, że powódka przegrała proces w co najmniej w 25%;

- naruszenie art. 233 § 1 i 2 k.p.c. i art. 328 § 2 k.p.c. oraz 227 k.p.c., co przełożyło się na błędne ustalenia faktyczne Sądu, poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i zaniechanie wszechstronnego rozpatrzenia materiału dowodowego, co w efekcie skutkowało bezzasadnym przyjęciem, iż powódka wykazała, że w sprawie przysługuje jej legitymacja do dochodzenia roszczeń zgłoszonych w żądaniu pozwu; nie wskazanie w wyroku przyczyn, dla których Sąd I Instancji pominął treść oświadczenia powódki zawartego we wniosku powódki o wszczęcie egzekucji z dnia 20.10.2011 r. w sprawie KM 3663/11 i nie uwzględnił faktu oczywistej sprzeczności treści tego oświadczenia z twierdzeniami Powódki konkretyzującymi roszczenie pod względem podmiotowym i przedmiotowym w piśmie procesowym z dnia 04.11.2013r.;

- art. 233 § 1 i 2 k.p.c. i art. 328 § 2 k.p.c. oraz 227 k.p.c., co przełożyło się na błędne ustalenia faktyczne Sądu, poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, zaniechanie wszechstronnego rozpatrzenia materiału dowodowego, nie uwzględnienie jednoznacznego i logicznego związku przyczynowo - skutkowego wynikającego z zeznań świadków i pozwanego, co w efekcie doprowadziło do bezzasadnej odmowy wiarygodności zeznań świadków oraz pozwanego, a także częściowej odmowy znaczenia ich zeznań dla rozstrzygnięcia, co w dalszej konsekwencji skutkowało bezzasadnym przyjęciem, że zaskarżona czynność nie miała charakteru wykonania zobowiązania i uznaniem, że mogła ona zostać skutecznie zaskarżona na zasadzie art. 527 i n. k.c.; nie wskazanie w uzasadnieniu

wyroku przyczyn, dla których Sąd I Instancji odmówił znaczenia zeznaniom świadków H. R. i A. J. w zakresie, w jakim potwierdzały okoliczność, że w przetargach prowadzonych przez Gminę S. nie było możliwe doprowadzenie do sytuacji, w której osoba wpłacająca wadium nie jest osobą nabywającą nieruchomości podług treści aktu notarialnego;

II. naruszenie prawa materialnego, tj.:

- art. 527 k.c. poprzez jego błędną wykładnię, tj. bezzasadne stwierdzenie, że przy udzielaniu ochrony w ramach skargi pauliańskiej nie jest konieczne ustalenie w jakiej wysokości zgłaszana w pozwie wierzytelność podlega ochronie; z tegoż samego powodu - nie rozpoznanie istoty sprawy i pominięcie zgłoszonego przez Pozwanego zarzutu upływu terminu przedawnienia wierzytelności zgłaszanej przez Powódkę oraz faktu nie wykazania przymiotu zaskarżalności dla całej dochodzonej wierzytelności;

- art. 534 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i bezzasadne przyjęcie, że strona uprawniona może dokonać skutecznie czynności procesowej polegającej na potwierdzeniu wytoczenia powództwa po upływie terminu zawitego (prekluzyjnego) prawa materialnego, podczas gdy istotą takiego terminu jest wyłączenie możliwości dokonywania czynności procesowych przez osobę uprawnioną i wygaśnięcie roszczenia z art. 527 i n. k.c.;

- nie rozpoznanie istoty sprawy poprzez pominięcie na etapie wyrokowania podniesionych w odpowiedzi na pozew zarzutów i dowodów odnoszących się do tego, że zaskarżana czynność nie miała charakteru nieodpłatnego, że Pozwany nie działał ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli, oraz że Pozwany samodzielnie finansując zakup przedmiotowych nieruchomości nie uzyskał żadnej korzyści w wyniku formalnego przeniesienia ich w drodze zaskarżanej czynności.

Na podstawie powyższych zarzutów pozwany wniósł o zmianę wyroku i oddalenie powództwa jako bezzasadnego, ewentualnie o jego uchylenie i umorzenie postępowania wobec niedopuszczalności wydania wyroku, ewentualnie o uchylenie wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I Instancji wobec nierozpoznania istoty sprawy. W każdym wypadku skarżący wniósł o zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie Instancje według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwany wskazał, że z przebiegu postępowania i zebranego materiału dowodowego wynika, że pełnomocnik powódki nie był umocowany do działania w jej imieniu na dzień wytoczenia powództwa. Mając na uwadze, że powództwo złożone zostało w ostatnim dniu terminu zawitego (prekluzyjnego) wyznaczonego przepisami prawa materialnego (art. 534 k.c.), tj. 6 czerwca 2013r., okoliczność ta ma nie tylko wymiar formalno-procesowy, lecz, co równie istotne, kształtuje materialnoprawną sytuację powódki, co winno znaleźć wyraz w oddaleniu powództwa lub umorzeniu postępowania. Wskazał, że w wyznaczonym terminie powódka nie przedłożyła pełnomocnictwa zgodnie z zobowiązaniem wydanym na podstawie art. 97 § 2 k.p.c. Tym samym Sąd winien pominąć czynności pełnomocnika, a w efekcie postępowanie umorzyć na mocy art. 355 § 1 k.p.c. wobec niedopuszczalności wydania wyroku, ewentualnie - powództwo oddalić wobec skutecznego dokonania pierwszej czynności procesowej przez powódkę za pośrednictwem pełnomocnika już po upływie terminu na dokonanie czynności - zarówno określonego przez ustawę procesową (art. 97 § 2 k.p.c.), sam Sąd (art. 167 k.p.c.), jak i prawo materialne (art. 534 k.c.). Sąd tego nie uczynił, co stanowiło pierwsze uchybienie powyżej przywołanym normom. Tymczasem Sąd wadliwie wyśtosowywał kolejne zobowiązania do przedłożenia pełnomocnictwa. Mimo kolejnych zastrzeżeń złożonych na rozprawie do protokołu przez pozwanego, Sąd I Instancji podjął czynności zmierzające do konwalidacji czynności procesowej dokonanej po upływie terminu zawitego, zobowiązując powódkę do potwierdzenia czynności procesowej polegającej na wytoczeniu powództwa „pod rygorem przyjęcia, że pełnomocnik w tym okresie nie posiadał pełnomocnictwa do działania w imieniu Powódki, a tym samym do wniesienia pozwu w jej imieniu.”

Na wezwanie Sądu pełnomocnik Powódki przedłożył oświadczenie o potwierdzeniu czynności polegającej na wytoczeniu powództwa od osoby legitymującej się jako „p.o. Prezesa Wojskowej Agencji Mieszkaniowej”. Dokument mający stanowić podstawę legitymacji osoby składającej przedłożone oświadczenie („akt powierzenia”) - został przy tym udzielony w dniu 29 stycznia 2014r. pod warunkiem rozwiązującym do czasu „wyłonienia Prezesa Powódki w drodze otwartego i konkurencyjnego naboru”. Skarżący wskazał, że ustawie o zakwaterowaniu Sił Zbrojnych nie

jest znana w ogóle instytucja „powierzenia pełnienia obowiązków Prezesa Wojskowej Agencji Mieszkaniowej”, która mogłaby odnieść skutki wobec osób trzecich, w tym na kanwie procesu cywilnego wobec jasnego brzmienia normy art. 13 ust 4 a. Właściwy jest akt powołania przewidziany przepisami tej ustawy, który jest aktem o konstytutywnym skutku i przyznaje legitymację do reprezentowania powódki w sprawach cywilnych na podstawie normy z art. 13 ust. 4a. Akt powołania jest zatem czynnością następczą wobec wyłonienia Prezesa Powódki w drodze konkursu. Niezależnie od tego, zdaniem skarżącego, umocowanie osoby podpisanej pod oświadczeniem, zgodnie z jego treścią, wygłosiło najpóźniej z dniem wyłonienia nowego Prezesa Wojskowej Agencji Mieszkaniowej w drodze naboru. W uzasadnieniu Wyroku Sąd I instancji nie odniósł się do powyższych kwestii, co przesądza o nierozpoznaniu istoty sprawy.

Skarżący zarzucił również wadliwą wykładnię art. 527 k.c. W uzasadnieniu Wyroku, Sąd I Instancji przyznał, że warunkiem koniecznym przyznania ochrony wierzytelności na zasadzie art. 527 i n. k.c. jest jej zaskarżalność. W uzasadnieniu Wyroku Sąd I Instancji przyznaje też wprost, że przedłożony przez Powódkę materiał dowodowy nie pozwala określić, w jakim zakresie doszło do zachowania terminu przedawnienia przez Powódkę. W ocenie Sądu I Instancji możliwe jest jednak pominięcie tej okoliczności i wydanie wyroku zasądzającego w 100% bez dokładnego określenia jaka wierzytelność ochronie podlega. Wyrok oparty takim założeniu został wydany - zgodnie z jednolitym orzecnictwem Sądu Najwyższego znajdującym wyraz w wyrokach wydawanych od lat 70-tych ubiegłego wieku, a na orzecnictwie najnowszym kończąc - z rażącym naruszeniem prawa. W orzecnictwie tym Sąd Najwyższy wprost wskazuje, że sąd, stosując art. 527 i n. k.c. nie może uchylać się od oznaczenia co do wysokości granic odpowiedzialności pozwanego ze skargi pauliańskiej. Brak skonkretyzowania wierzytelności poprzez wskazanie jej wysokości w sentencji orzeczenia ma charakter rażącego naruszenia prawa. Bezskutecznością bowiem może być objęta jedynie czynność prawna dłużnika maksymalnie do rozmiarów konkretnej wierzytelności przysługującej wierzycielowi i oznaczenie tej wierzytelności co do wysokości zakreśla zakres odpowiedzialności pozwanego ze skargi pauliańskiej. Sąd I Instancji nie mógł, ze względu na braki dowodowe, uchylić się od konieczności zbadania w jakiej wysokości wierzytelność określona żądaniem pozwu zasługuje na ochronę, tym bardziej, że zarzut braku zaskarżalności został podniesiony przez pozwanego. Skarżący podkreślił, że to powódkę obciążał obowiązek skonkretyzowania i wykazania (a nie uprawdopodobnienia) przymiotu zaskarżalności w pełnej wysokości wierzytelności dochodzonej pozwem. Sąd I Instancji powinien był jednoznacznie ustosunkować się do tego czy i w jakim zakresie doszło do przedawnienia wierzytelności zgłaszanej przez Powódkę. Skoro w ocenie Sądu I Instancji nie było możliwe ustalenie w jakim zakresie wierzytelność zgłaszana przez Powódkę uległa przedawnieniu - powództwo należało oddalić w całości.

Ponadto strona dochodząca ochrony wierzytelności na podstawie art. 527 k.c. winna wykazać, że wierzytelność faktycznie jej przysługuje. Przedłożony przez Powódkę dokument - ugoda sądowa, został zawarty pomiędzy „Skarbem Państwa - Wojskową Agencją Mieszkaniową”, a G. H.. Pozwany podniósł, że z treści ugody nie wynika, czy została zawarta ze Skarbem Państwa, czy też z samą powódką. Wobec wewnętrznej sprzeczności treści ugody, nie może być ona samodzielną podstawą uznania, że dochodzone pozwem wierzytelności przysługują powódce. Pozwany wskazał również na fakt, że w postępowaniach egzekucyjnych powódka występowała nie w imieniu własnym i na swoją rzecz, ale w imieniu i na rzecz Skarbu Państwa, uzasadniając w ten sposób brak konieczności ponoszenia przez siebie opłat od wszczęcia egzekucji i powołując się wprost na okoliczności wskazane w art. 14 ustawy o zakwaterowaniu Sił Zbrojnych jako podstawę jej legitymacji do występowania na rzecz Skarbu Państwa. Sąd I Instancji naruszył zatem normy z art. 233 § 1 i 2 i art. 328 § 2 k.p.c., a także 227 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów przeprowadzonych w sprawie i naruszenie zasady wszechstronności ich oceny. Dowody oceniono wybiórczo i wbrew zasadom logiki, co polegało na zupełnym pominięciu - dla oceny tego czy powódka jest faktycznie uprawnionym wierzycielem - faktu wewnętrznej sprzeczności ugody, rozbieżności w oświadczeniach i działaniu powódki co do tego, w jakim charakterze występuje dochodząc zgłaszanych wierzytelności (co wynika wprost z treści wniosku egzekucyjnego powódki z dnia 20.10.2011 r. oraz pism procesowych złożonych na kanwie niniejszego postępowania). W końcu - Sąd nie wskazał w uzasadnieniu wyroku dłaczego powyższych okoliczności nie uwzględnił. W konsekwencji Sąd błędnie przyjął, zarówno na etapie subsumcji, jak i wyrokowania, że Powódka posiada legitymację procesową do występowania w niniejszym procesie. Stanowi to samodzielną podstawę zaskarżenia Wyroku.

Odnosnie powierniczego charakteru nabycia nieruchomości skarżący podniósł, że okoliczność tę wykazał, natomiast Sąd w uzasadnieniu wadliwie uznał, że zeznania Pozwanego i S. H. są niewiarygodne. Stwierdzenie to Sąd oparł na rzekomych rozbieżnościach pomiędzy zeznaniami S. i G. H.. Sąd bezzasadnie odmówił wiarygodności zeznaniom świadka i Pozwanego dokonując wybiórczej oceny materiału dowodowego. Pomiędzy nimi w oczywisty sposób nie ma logicznej sprzeczności. Pozwany nie uczestniczył w przetargu (lipiec), bo nie był wówczas obecny w kraju (zeznania S. i G. H.). Po przetargu (lipiec), w którym pozwany nie uczestniczył, a uczestniczył G. H. (protokół z przetargu), okazało się, że nie było możliwe doprowadzenie do sytuacji, w której S. H. byłby nabywcą nieruchomości od Gminy (zeznania S., G. H., H. R. i A. J.). Wynikało to z faktu, że zapis w akcie notarialnym (podpisanym w październiku) musiał odzwierciedlać protokół z przetargu (lipiec), co również potwierdzają H. R. i A. J., a ich zeznania należało w tej materii uznać za istotne. Wskazywany przez Sąd I Instancji fakt udzielenia przez Pozwanego pełnomocnictwa I. H. (11 października 2002 r.) nie miał już żadnego znaczenia dla oznaczenia nabywcy nieruchomości wobec faktu, że przetarg z uczestnictwem G. H. odbył się na prawie trzy miesiące przed podpisaniem tego aktu (lipiec 2002 r.). Zarówno Pozwany, jak i I. H. nie mogli nabyć nieruchomości ze skutkiem dla S. H. od Gminy w październiku, skoro w sierpniu kwestia ta została formalnie i wbrew zamierzeniom G. i S. H. przesądzona przez wpłacenie wadium przez G. H. w imieniu własnym. Powyższy błąd logiczny Sądu I Instancji zasadza się na nie uwzględnieniu chronologii następowania po sobie zdarzeń i występującego pomiędzy nimi ciągu przyczynowo-skutkowego. Gdyby Pozwany i G. H. rzeczywiście mieli zmierzać do świadomego i zaplanowanego działania nakierowanego na pokrzywdzenie powoda przez niezgodne z prawem przeniesienie majątku, nielogicznym byłoby czekanie z tym 6 lat (od 2002 r. do 2008 r.), w którym to okresie powódka prowadziła wobec G. H. kolejne egzekucje. Ponadto, jak wynika z zeznań G. H. i S. H., data przetargu była kilkakrotnie przekładana, ze względu na fakt opóźnień w transferze środków na zakup tych nieruchomości przez S. H.. Z tego powodu akt notarialny został ostatecznie podpisany ze znacznym opóźnieniem - w dniu 22.10.2002r., tj. około 3 miesiące po rozstrzygnięciu samego przetargu. Okoliczność tą potwierdza dokumentacja przetargowa, z której wynika, że zawarcie umowy przeniesienia własności nieruchomości na zwycięzcę przetargu miało się odbyć w terminie 21 dni od daty przetargu (protokoły sporządzonych w dniu przetargów tj. 29.07.2002r. oraz zawiadomienie Urzędu Gminy S. z dnia 23.09.2002r.). Sąd w uzasadnieniu wyroku nie odniósł się w ogóle do tej kwestii.

Pozwany wskazał także, że powódka, mimo ustalenia przez Sąd I Instancji wartości przedmiotu sporu w wysokości 99.000 złotych - jako maksymalnej granicy odpowiedzialności pozwanego - podtrzymywała w całości powództwo i wciąż domagała się udzielenia ochrony wiarygodności kwocie 132. 617 zł, czyli w zakresie dalszym, niż byłoby to możliwe nawet przy uznaniu pełnej odpowiedzialności pozwanego. Okoliczność ta była możliwa do ustalenia już na pierwszej rozprawie i bez przeprowadzania postępowania dowodowego. Strona Powódka przegrała zatem proces co najmniej w 25%. Taki stan rzeczy winien znaleźć odzwierciedlenie w orzeczeniu o kosztach zastępstwa procesowego, co nie miało miejsca i stanowi samodzielną podstawę zarzutu naruszenia normy z art. 98 § 1 w zw. z art. 100 k.p.c.

Powódka w piśmie procesowym z dnia 30 marca 2015 r. stanowiącym odpowiedź na apelację wniosła o jej oddalenie oraz zasądzenie na jej rzecz od pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje

Apelacja pozwanego okazała się zasadna skutkując wydaniem wyroku kasatoryjnego. Należy jednak zaznaczyć, że nie wszystkie zawarte w apelacji zarzuty zasługiwały na uwzględnienie, a część pozostawała poza oceną Sądu Apelacyjnego z przyczyn przedstawionych w dalszej części uzasadnienia. Wstępnie zaznaczenia wymaga, że merytoryczna kontrola zaskarżonego orzeczenia przez Sąd II instancji aktualizuje się dopiero w przypadku uprzedniego ustalenia – w granicach wniesionych środków odwoławczych (art. 378 § 1 k.p.c.) – iż dotychczasowe postępowanie w sprawie nie jest dotknięte tego rodzaju uchybieniami, których wystąpienie winno skutkować wydaniem wyroku o takim właśnie charakterze. W tym też zakresie należało dokonać oceny okoliczności sprawy w pierwszej kolejności. W judykaturze nie budzi wątpliwości pogląd, że wady uzasadnienia wyroku Sądu I instancji stanowiąc mogą podstawę zarzutów apelacyjnych (tak min. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 7 listopada 2013 r., V CSK 550/12, LEX nr 1416785). Podkreślić przy tym należy, że zarzut taki może być skuteczny tylko wówczas, gdy uzasadnienie wyroku

nie pozwala na analizę przesłanek rozstrzygnięcia dokonanego przez sąd orzekający, a tym samym uniemożliwia jurysdykcyjną kontrolę instancyjną, polegającą na przesłedzeniu logicznej poprawności rozumowania Sądu I instancji. Wymogi konstrukcyjne uzasadnienia określa art. 328 § 2 k.p.c. Zgodnie z tym przepisem uzasadnienie wyroku powinno zawierać wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, a mianowicie: ustalenie faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej, oraz wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa. Jak wskazał Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 19 grudnia 2013 r., II CNP 35/13, LEX nr 1433601, uzasadnienie wyroku spełnia funkcję porządkującą, obligując stosujący prawo sąd do prawidłowej i pełnej rekonstrukcji stanu faktycznego i jego subsumcji do miarodajnej normy prawa materialnego, w następstwie czego dochodzi do jej konkretyzacji w sentencji wyroku. Dlatego też dwie podstawy rozstrzygnięcia: faktyczna i prawna powinny być spójne, tworząc logiczną całość. Podstawa faktyczna rozstrzygnięcia obejmuje ustalenie faktów, które sąd uznał za udowodnione oraz ocenę dowodów stanowiących podstawę ustaleń. Ustalenie stanu faktycznego sprawy stanowi warunek prawidłowego zastosowania prawa materialnego.

Analiza uzasadnienia zaskarżonego wyroku prowadzi – zdaniem Sądu Apelacyjnego - do wniosku, że nie spełnia ono wymogów określonych w powołanym wyżej przepisie. To z kolei skutkowało uznaniem, że nie została rozpoznana istota niniejszej sprawy. Niezamieszczenie bowiem w uzasadnieniu wyroku motywów, które doprowadziły do określonego rozstrzygnięcia w kontekście zarówno twierdzeń pozwu, jak i zarzutów pozwanego niewątpliwie wypełnia przesłankę zastosowania art. 386 § 4 k.p.c. Ocena taka odnosi się przede wszystkim do kwestii zastosowania w sprawie dwóch podstawowych przepisów prawa materialnego, a mianowicie art. 534 k.c. określającego termin, w którym skarga pauliańska powinna zostać wniesiona oraz art. 527 k.c. określającego przesłanki jej uwzględnienia.

Pojęcie nierozpoznania istoty sprawy zawarte w przedstawionej wyżej regulacji dotyczy nierozpoznania istoty roszczenia będącego podstawą powództwa, czy też wniosku. Istota sprawy oznacza jej sedno, kwintesencję roszczenia dochodzonego pozwem, czy też objętego wnioskiem. Jest to jednocześnie pojęcie węższe niż rozpoznanie i rozstrzygnięcie sprawy w ogóle. Nie może być ono kojarzone z rozpoznaniem wyłącznie kwestii formalnych. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 lipca 1998 r. (I CKN 897/97) nierozpoznanie istoty sprawy oznacza brak merytorycznego rozpoznania zgłoszonych w sprawie roszczeń. Oznacza to zaniechanie przez Sąd I instancji zbadania materialnej podstawy żądania, albo pominięcie merytorycznych zarzutów (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 23 września 1998 r. - II CKN 896/98). Takie także stanowisko zajął Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 12 września 2002 r. (IV CKN 1298/00) podnosząc, iż pojęcie istoty sprawy, o którym mowa w art. 386 k.p.c. dotyczy jej aspektu materialnego i w tej jedynie płaszczyźnie może być oceniany zarzut jej nierozpoznania. Będzie ono zachodzić wówczas, gdy sąd nie zbadał podstawy materialnej pozwu, jak też skierowanych do niego zarzutów merytorycznych i w swoim rozstrzygnięciu nie odniósł się do tego, co jest przedmiotem sprawy. W wyroku z dnia 22 kwietnia 1999 r. (II UKN 589/98) Sąd Najwyższy wskazał, iż oceny, czy sąd I instancji rozpoznał istotę sprawy dokonuje się na podstawie z jednej strony analizy żądań pozwu, a z drugiej przepisów prawa materialnego stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia. W doktrynie utrwalony jest pogląd, że treścią powództwa, czy też wniosku jest żądanie urzeczywistnienia w konkretnym przypadku określonej normy prawnej przez wydanie orzeczenia sądowego określonej treści. Nierozpoznanie więc istoty sprawy sprowadza się do pozostawienia poza oceną sądu okoliczności faktycznych stanowiących przesłanki zastosowania norm prawa materialnego.

Takich uchybień dopuścił się Sąd I instancji w rozpoznawanej sprawie, nie zawierając przy tym w uzasadnieniu motywów, którymi się kierował nie odnosząc się do istotnych twierdzeń i zarzutów stron.

W pierwszej kolejności poza oceną Sądu w istotnym dla rozstrzygnięcia zakresie, pozostała kwestia istnienia pełnomocnictwa dla radcy prawnego strony powodowej w dacie wniesienia pozwu, ewentualnie potwierdzenia przez stronę działających przez niego czynności. Skutki bowiem braku takiego pełnomocnictwa, czy też potwierdzenia czynności przejawiały się zarówno w płaszczyźnie procesowej (skuteczne złożenie pozwu i konsekwencje dla rozstrzygnięcia), jak i w sferze prawa materialnego. Zgodnie bowiem z treścią art. 534 k.c., uznania czynności prawnej dokonanej z pokrzywdzeniem wierzycieli za bezskuteczną nie można żądać po upływie lat pięciu od daty tej czynności. Słusznie przy tym podkreślał skarżący, że określony w tym przepisie termin jest terminem zawitym (prekluzyjnym),

o czym świadczy użyty w przepisie zwrot "nie można żądać" i jego upływ oznacza wygaśnięcie uprawnienia do dochodzenia bezskuteczności określonej czynności prawnej. Brak jest przy tym podstaw, aby stosować do niego, w drodze analogii, przepisy o przedawnieniu w tym art. 120 k.c. określający początek biegu przedawnienia, czy art. 125 k.c. odnoszący się do przedawnienia roszczeń stwierdzonych prawomocnym orzeczeniem sądu. Bez znaczenia jest również okoliczność, kiedy wierzyciel dowiedział się o dokonaniu krzywdzącej go czynności. Bieg terminu z art. 534 k.c. przerywa się dopiero z chwilą wystąpienia przez wierzyciela z akcją pauliańską w stosunku do konkretnej czynności dłużnika. Chwilą tą jest złożenie pozwu obejmującego żądanie uznania za bezskuteczną w stosunku do wierzyciela tej czynności. W niniejszej sprawie skarżona umowa darowizny zawarta została w dniu 6 czerwca 2008 r. Pozew złożony został w dniu 5 czerwca 2013 r. (data stempla na kopercie – karta 43 akt), a więc niewątpliwie przed upływem terminu określonego w art. 534 k.c. Oceny tej nie zmienia okoliczność, że zarządzeniem z dnia 13 czerwca 2013 r. nastąpił zwrot pozwu (karta 44 akt) wobec braku uiszczenia opłaty. Powyższe zarządzenie doręczone zostało powódce w dniu 20 czerwca 2013 r. (karta 45 akt). Stosowna opłata sądowa wniesiona została w dniu 24 czerwca 2013 r. (karta 46 akt). Zgodnie natomiast z treścią przepisu art. 130² § 1 k.p.c., pismo wniesione przez adwokata, radcę prawnego lub rzeczownika patentowego, które nie zostało należycie opłacone, przewodniczący zwraca bez wezwania o uiszczenie opłaty, jeżeli pismo podlega opłacie w wysokości stałej lub stosunkowej obliczonej od wskazanej przez stronę wartości przedmiotu sporu. Jednocześnie jednak § 2. tego artykułu stanowi, że w terminie tygodniowym od dnia doręczenia zarządzenia o zwrocie pisma z przyczyn określonych w § 1 strona może uiścić brakującą opłatę. Jeżeli opłata została wniesiona we właściwej wysokości, pismo wywołuje skutek od daty pierwotnego wniesienia. Skutek taki nie następuje w razie kolejnego zwrotu pisma z tej samej przyczyny. W związku z powyższym za datę wniesienia pozwu uznać należało pierwotną datę jego złożenia tj. dzień 5 czerwca 2013 r., co jak wspomniano wcześniej, aktualizowało ocenę istnienia upoważnienia do złożenia pozwu przez osobę, która pozew podpisała.

Nie ulega wątpliwości, że wraz z pozwem powód nie przedłożył pełnomocnictwa. Zarządzeniem wydanym na rozprawie w dniu 19 listopada 2013 r. (karta 117 akt) pełnomocnik powoda zobowiązany został do złożenia w terminie 7 dni pełnomocnictwa do reprezentowania strony powodowej pod rygorem odmowy dopuszczenia do udziału w sprawie w charakterze pełnomocnika. W dniu 26 listopada 2013 r., a więc w wyznaczonym terminie, pełnomocnik złożył pismo procesowe (karty 125 – 132 akt) dołączając dwa dokumenty pełnomocnictwa. Z treści pierwszego wynikało, że obowiązywało do dnia 31 maja 2013 r., co oznacza, że wygasło przed datą złożenia pozwu (5 czerwca 2013 r.). Drugie natomiast dotyczyło okresu od daty jego wystawienia, a więc od dnia 11 czerwca 2013 r. (taka data uwidoczniła została na pełnomocnictwie), a tym samym dotyczy okresu już po dacie wniesienia pozwu. Tym samym nie może ulegać wątpliwości, że powód nie wykonał zobowiązania sądu i nie przedstawił pełnomocnictwa, z którego wynikałoby, że podpisujący pozew radca prawny P. S. był do tego upoważniony.

Zgodnie z ogólną normą art. 167 k.p.c., czynność procesowa podjęta przez stronę po upływie terminu jest bezskuteczna. Uchybienie terminowi odnosi się do zawitych terminów ustawowych oraz sądowych i występuje wtedy, gdy dana czynność procesowa nie została dokonana przez stronę w określonym terminie. Skutkiem uchybienia jest bezskuteczność czynności procesowej, która jest automatyczna i następuje ipso iure, a więc z mocy prawa, chyba że przepis szczególny stanowi inaczej. Uchybienia terminom mogą pociągać za sobą inne niż bezskuteczność, następstwa (np. art. 78, art. 103, 130 § 2, art. 199 § 2, art. 204 § 1, art. 344 § 3, art. 370), a to w zależności od stanu sprawy, sankcji, jakie ustawa wiąże z niezachowaniem określonego terminu, albo rodzaju czynności procesowej, której nie dokonano w wyznaczonym terminie. Tego rodzaju normą szczególną określającą inną niż bezskuteczność czynności prawnej sankcją jest przepis art. 97 k.p.c. Jego § 1 k.p.c. stanowi, że po wniesieniu pozwu sąd może dopuścić tymczasowo do podjęcia naglącej czynności procesowej osobę niemogącą na razie przedstawić pełnomocnictwa. Zarządzenie to sąd może uzależnić od zabezpieczenia kosztów. Jednocześnie zgodnie z § 2. tego artykułu, sąd wyznaczy równocześnie termin, w ciągu którego osoba działająca bez pełnomocnictwa powinna je złożyć albo przedstawić zatwierdzenie swej czynności przez stronę. Jeżeli termin upłynął bezskutecznie, sąd pominięto czynności procesowe tej osoby. W tym wypadku przeciwnik może żądać od działającego bez umocowania zwrotu kosztów spowodowanych jego tymczasowym dopuszczeniem.

W okolicznościach więc niniejszej sprawy brak nadesłania pełnomocnictwa musiał skutkować pominięciem czynności nieumocowanej osoby. Dalsze zarządzenia w tym względzie, wystosowywanie kolejnych zobowiązań wzywających do przedłożenia pełnomocnictwa obejmującego datę wniesienia pozwu nie mogły niweczyć określonych przez ustawodawcę konsekwencji niewykonania zobowiązania wystosowanego na podstawie art. 97 § 2 k.p.c. Występujące w sposób automatyczny w przypadku niewykonania zobowiązania lub wprawdzie jego wykonania, ale po upływie wyznaczonego terminu. Czynność dokonana przez osobę nieumocowaną musi zostać w takim przypadku uznana za niebyłą. Stąd też nie niweczyło wspomnianych skutków wydanie zarządzenia na rozprawie w dniu 2 września 2014 r. (karta 212 akt), którym pełnomocnik ponownie zobowiązany został do przedłożenia w terminie 7 dni pełnomocnictwa za okres od 1 do 11 czerwca 2013 r. pod rygorem przyjęcia, że nie posiadał pełnomocnictwa do działania w imieniu powódki. Bez znaczenia dla oceny w tym zakresie pozostało więc pismo procesowe strony powodowej z dnia 9 września 2013 r. (karty 213 – 215 akt), przy którym pełnomocnik złożył pismo z dnia 8 września 2013 z załącznikiem w postaci pełnomocnictwa. Z jego treści wynikało udzielenia pełnomocnictwa za okres od 3 do 12 czerwca 2013 r. Co jednak istotne w jego treści wskazano, że pełnomocnictwo wystawił dyrektor oddziału powódki na podstawie pełnomocnictwa Prezesa działającego w imieniu i na rzecz Skarbu Państwa reprezentowanego przez Wojskową Agencję Mieszkaniową.

Zdaniem jednak Sądu Apelacyjnego wskazana wyżej sytuacja nie niweczy następcej możliwości zatwierdzenia czynności procesowej przez stronę. Rozstrzygająca w tym zakresie jest bowiem treść wystosowanego do strony działającej przez nieumocowanego pełnomocnika zobowiązania do sanowania wadliwości w tym zakresie. Jeżeli obejmowało ono alternatywnie nadesłanie pełnomocnictwa lub potwierdzenie czynności późniejsze zatwierdzenie nie jest już możliwe. W sytuacji, gdy zobowiązanie nie obejmowało tej drugiej możliwości, dopuszczalne było, pomimo braku nadesłania pełnomocnictwa wystosowanie kolejnego zarządzenia zmierzającego do potwierdzenia czynności. W judykaturze Sądu Najwyższego dominuje pogląd uznający za dopuszczalne i prawnie skuteczne następcze potwierdzenie czynności procesowych dokonanych bez umocowania (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 29 września 1998 r., II CKN 529/98, niepubl., wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 sierpnia 2000 r., IV CKN 1137/00, niepubl., wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 sierpnia 2000 r., II UKN 666/99, OSNAPIUS 2002, nr 4, poz. 95, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 maja 2002 r., I CZ 31/02, niepubl.). Nie ulega przy tym wątpliwości, że nie jest dopuszczalne potwierdzenie czynności nienależycie umocowanego pełnomocnika, jeżeli polegało ono na ustanowieniu pełnomocnikiem osoby, która nim być nie może. Chodzi tu bowiem nie o nienależyte umocowanie pełnomocnika polegające na braku pełnomocnictwa, ale na umocowaniu pełnomocnikiem osoby, która z woli ustawy nie może występować w takiej funkcji. Zatwierdzenie takie nie usuwałoby przeto braku istnienia pełnomocnictwa, bo takie strona udzieliła, ale powodowałoby usankcjonowanie czynności procesowych podjętych przez osobę, której ustawa nie zezwalała ich podejmować, co byłoby równoznaczne z przyzwoleniem na podejmowanie - wbrew zakazom ustawy - czynności procesowych, przez osobę, która pełnomocnikiem być nie może.

Taka jednak sytuacja nie zachodziła w niniejszej sprawie. Podkreślenia wymaga, że przewidziana w § 2 art. 97 k.p.c. sankcja pominięcia czynności osoby nie umocowanej nie powoduje tzw. upadku postępowania, lecz tylko to, że dalsze postępowanie toczy się z udziałem samej strony lub jej pełnomocnika już należycie umocowanego, jeśli strona go ustanowi. Gdy brak należytego umocowania pełnomocnika strony doprowadza do nieważności postępowania (art. 369 pkt 2 k.p.c.), to dalsze postępowanie nie może się toczyć. Wydanie wyroku w tej sytuacji staje się niedopuszczalne. Niedopuszczalność ta pociąga za sobą w myśl art. 355 § 1 k.p.c. umorzenie postępowania (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 19 marca 1969, sygn. akt I CZ 106/68, OSNC 1970/1/8).

Stąd też dla oceny umocowania rozstrzygająca była kwestia, czy ostatecznie do potwierdzenia czynności doszło, czy też nie. W niniejszej sprawie bowiem wobec zakwestionowania przez pozwanego nadesłanego przez powódkę pełnomocnictwa i nieprzedłożenia jego oryginału zarządzeniem wydanym na rozprawie w dniu 15 października 2014 r. (karta 226 akt) Sąd zobowiązał powódkę do złożenia w terminie 7 dni oświadczenia, czy potwierdza czynności dokonane w sprawie, a polegające na złożeniu pozwu pod rygorem przyjęcia, że nie potwierdza dokonanych czynności. Zarządzenie doręczone zostało powódce w dniu 21 października 2014 r. (karta 230 akt). Wykonanie zarządzenia nastąpiło w dniu 27 października 2014 r. (karty 231 – 235 akt). Powódka do pisma procesowego z tego dnia dołączyła oświadczenie podpisane przez T. S. (1) pełniącego obowiązki Prezesa Wojskowej Agencji Mieszkaniowej,

z którego wynikało, że potwierdził on czynność w postaci złożenia przez radcę prawnego P. S. pozwu w niniejszej sprawie. Jednocześnie dołączone zostało pismo Ministra Obrony Narodowej z dnia 29 stycznia 2014 r. zawierające oświadczenie o powierzeniu T. S. (1) pełnienie obowiązków Prezesa Wojskowej Agencji Mieszkaniowej od dnia 1 lutego 2014 r. do czasu wyłonienia Prezesa w drodze otwartego i konkurencyjnego naboru. Analiza treści powyższego dokumentu prowadzi przy tym do wniosku, że nieuzasadnione były zarzuty pozwanego co do ograniczenia czasowego tego rodzaju powierzenia pełnienia czynności, co skutkowało stanowiskiem, że w dacie potwierdzenia osoba wystosowująca pismo procesowe nie była już do tego umocowana. Wniosek taki skarżąca wyprowadzała z tej części pisma z dnia 29 stycznia 2014 r., w której wskazano, że powierzenie czynności nastąpiło do czasu wyłonienia prezesa w drodze otwartego i konkurencyjnego naboru. Nie sposób bowiem dokonywać interpretacji tego zapisu w sposób wskazywany przez pozwanego. Niewątpliwie powołanie prezesa Wojskowej Agencji Mieszkaniowej następuje dwuetapowo. Zgodnie z treścią art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 22 czerwca 1995 r. o zakwaterowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U.2010.206.1367 j.t.), Agencją kieruje Prezes powoływany i odwoływany przez Ministra Obrony Narodowej w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw Skarbu Państwa spośród osób wyłonionych w drodze otwartego i konkurencyjnego naboru. Jednocześnie ust. 9 tego artykułu stanowi, że w toku naboru zespół wyłaniania nie więcej niż trzech kandydatów, których przedstawia Ministrowi Obrony Narodowej. Posłużenie się więc zapisem „wyłonienie”, a nie „powołanie” rzeczywiście mogłoby sugerować, że chodzi wyłącznie o okres do zakończenia pierwszego etapu. Należy jednak w pierwszym rzędzie zaznaczyć, że rozumienie omawianego dokumentu, jakie prezentuje skarżący powodowałoby, że powódka przez pewien okres czasu nie byłaby w ogóle przez nikogo reprezentowana. Zgodnie z przedstawionymi wyżej przepisami upoważnienie wygasałoby w sytuacji, w której doszło tylko do wyłonienia trzech kandydatów, a nie konkretnej osoby. Trudno zakładając pewną racjonalność działania uznać, że taka była wola powierzającego czynności. Doszłoby bowiem do sytuacji, w której z jednej strony wyłonionych zostało trzech kandydatów, którzy, co oczywiste nie mogliby pełnić funkcji prezesa WAM, a z drugiej strony ustałby okres powierzenia czynności w tym zakresie T. S. (1). Ponadto nie bez znaczenia dla wykładni pisma pozostaje okoliczność, że powierzenie czynności miało nastąpić do dnia, w którym zostanie wyłoniony prezes, a więc a nie trzy osoby, co miałyby miejsce w przypadku „wyłonienia”. Przeczy to odniesieniu się do tego pojęcia, które zakłada dokonanie wyboru trzech osób, a nie jednej i to określanej jako prezes. Na tym etapie bowiem nie możnaby jeszcze mówić o osobie prezesa. Nie sposób więc przyjąć, że w takiej sytuacji chodziło wyłącznie o pierwszy etap ustanawiania władz powódki. Stąd też wniosek, że zwrot ten użyty został w piśmie z dnia 29 stycznia 2014 r. nie w znaczeniu, jakie pojęciu „wyłonienia” nadała ustawa, a w rozumieniu potocznym, a więc do czasu zakończenia całej procedury związanej nie tylko z wyłonieniem, ale i powołaniem nowego prezesa powódki. Wniosek taki wywieść należy zresztą z samej istoty powierzania określonej osoby obowiązków, które same w sobie zakłada tylko czasowe uprawnienie do pełnienia obowiązków konkretnego organu, a więc do czasu jego ostatecznego, czy skutecznego ustanowienia.

Sąd I instancji pomimo prawidłowych ustaleń w powyższym zakresie całkowicie pominął jednak kolejną kwestię konsekwentnie podnoszoną przez stronę pozwaną, a odnoszącą się do istnienia w ogóle uprawnienia Ministra Obrony Narodowej do powierzania obowiązków prezesa Wojskowej Agencji Mieszkaniowej określonym osobom, a w konsekwencji możliwości potwierdzania przez nie czynności działanych przed sądem przez pełnomocnika działającego bez umocowania. W uzasadnieniu wyroku zagadnienie to nie zostało w żaden sposób omówione. Tym samym nie jest możliwe zdekodowanie motywów, jakimi kierował się Sąd, najwyraźniej uznając, że potwierdzenie czynności przez pełniącego obowiązki prezesa powódki T. S. (1) było skuteczne, co same w sobie zakłada dopuszczenie możliwości powierzenia mu obowiązków prezesa, jak miało to miejsce w niniejszej sprawie. Stanowiska tego jednak Sąd odwoławczy nie jest w stanie wobec braku jakichkolwiek motywów takiej decyzji zweryfikować. W tym też wyraża się brak wszystkich elementów konstrukcyjnych sporządzonego w sprawie uzasadnienia. Przypomnienia wymaga, że kwestia ta istotna była nie tylko z punktu widzenia procesowego, ale również z punktu widzenia zastosowania normy prawa materialnego, a konkretnie art. 534 k.c. i określonego w nim terminu do wytoczenia powództwa opartego na instytucji skargi pauliańskiej. Tym samym determinowała rozstrzygnięcie rozpatrywanej sprawy.

Sąd I instancji w pierwszej więc kolejności nie dokonał analizy podstawowego zagadnienia dotyczącego istnienia w ogóle na gruncie ustawy z dnia 22 czerwca 1995 r. o zakwaterowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej,

ewentualnie innych aktów prawnych uprawnienia Ministra Obrony Narodowej do powierzania określonym osobom obowiązków prezesa Agencji. Jak już bowiem wskazano procedura ustanawiania władz Wojskowej Agencji Mieszkaniowej została w sposób ścisły określona. Sprowadza się w pierwszej kolejności do wyłonienia przez stosowny zespół, na podstawie ustawowo określonych kryteriów i w oparciu o ustawowo określoną procedurę trzech kandydatów, a w drugiej do powołania spośród nich prezesa przez Ministra Obrony Narodowej. Co istotne ustawa w tym zakresie wymaga jego współdziałania z ministrem właściwym do spraw Skarbu Państwa. Stąd też, co słusznie podkreślał skarżący, analizy wymaga kwestia, czy powierzenie obowiązków określonej osobie z pominięciem wspomnianej procedury oraz z pominięciem współdziałania drugiego ministra nie prowadzi do obejścia przepisów ustawy, co przecież w sposób bezpośredni wywiera skutek dla oceny możliwości reprezentowania Agencji. W tym kontekście Sąd zaniechał również analizy, czy powierzenie obowiązków prezesa jednej z osób wyłonionych przez zespół, a taka sytuacja zaistniała w niniejszej sprawie, jest dopuszczalne w świetle regulacji odnoszących się do ustanowienia prezesa, jak również reprezentacji Agencji. Poza sferą zainteresowania Sądu pozostała także treść rozporządzenia Ministra Obrony Narodowej z dnia 26 maja 2010 r. w sprawie nadania statutu Wojskowej Agencji Mieszkaniowej (Dz.U. z 2014 r., nr 299). Analiza bowiem zgromadzonych w aktach dokumentów prowadzi do wniosku, że T. S. (1) pełni funkcję zastępcy prezesa. Zgodnie natomiast z § 5 ust. 1 Statutu, w czasie nieobecności Prezesa Agencji lub czasowej niemożności wykonywania przez niego obowiązków działalnością Agencji kieruje i reprezentuje ją na zewnątrz zastępca Prezesa. Konieczne więc było zbadanie, czy ewentualnie zaistniały przesłanki stosowania tej regulacji, a więc czy można mówić o czasowej nieobecności lub czasowej niemożności pełnienia obowiązków przez Prezesa, w sytuacji, gdy został on ze swojej funkcji odwołany, co wprost wynika z pisma z dnia 29 stycznia 2014 r. (wskazano w nim, że dotychczasowy Prezes M. Ś. został odwołany z dniem 31 stycznia 2014 r.). Pod rozważę winien być również wzięty przepis art. 13 ust. 1 ustawy, który stanowi, że Prezes Agencji działa przy pomocy Zastępców Prezesa, w liczbie do dwóch, Biura Prezesa oraz oddziałów regionalnych i innych jednostek organizacyjnych Agencji. Co istotne, oceny zarówno powierzenia obowiązków, jak ewentualnego pełnienia funkcji Prezesa przez jego zastępcę dokonywać należy w kontekście regulacji art. 13 ust. 4a ustawy o zakwaterowaniu Sił Zbrojnych, zgodnie z którą w sprawach cywilnych przed sądami Agencję reprezentują Prezes Agencji oraz właściwi rzeczowo i miejscowo dyrektorzy oddziałów regionalnych. Z kolei zapis ten musi być analizowany przy uwzględnieniu, że w ustawie, a konkretnie w jej art. 12 ust. 1 i 12 ust. 2 pkt. 1 ustawodawca określił, że Prezes kieruje Agencją oraz reprezentuje ją na zewnątrz. W związku z takim uregulowaniem kompetencji Prezesa powstaje bowiem uzasadnione pytanie, czy przepis art. 13 ust. 4a nie ma charakteru szczególnego wobec art. 12 ustawy.

Jak już wskazano na wstępie, wszystkie te zasadnicze dla rozstrzygnięcia sprawy zagadnienia pozostały poza jakąkolwiek sferą zainteresowania Sądu I instancji, co nie tylko uprawnia do postawienia zarzutu naruszenia art. 328 § 2 k.p.c., ale również nierozpoznania istoty sprawy w takim zakresie, w jakim odnosi się do zastosowania konkretnej normy prawa materialnego – w tym przypadku art. 534 k.c.

Takiej samej oceny dokonać należy odnośnie podstawowej przesłanki stosowania art. 527 § 1 k.c., a mianowicie istnienia wierzytelności podlegającej ochronie. Na gruncie tej regulacji można wyróżnić następujące przesłanki warunkujące skorzystanie przez uprawnionego z ochrony pauliańskiej: 1) właśnie istnienie godnego ochrony interesu wierzyciela w postaci wierzytelności; 2) dokonanie przez dłużnika czynności prawnej z osobą trzecią; 3) pokrzywdzenie wierzyciela wskutek czynności prawnej dokonanej przez dłużnika; 4) dokonanie przez dłużnika czynności ze świadomością pokrzywdzenia wierzyciela; 5) uzyskanie wskutek tej czynności korzyści majątkowej przez osobę trzecią; 6) działanie osoby trzeciej w złej wierze. Dla zastosowania skargi pauliańskiej wszystkie wymienione przesłanki muszą wystąpić kumulatywnie, a ciężar ich udowodnienia co do zasady – zgodnie z regułą dowodową wyrażoną w art. 6 k.c. – obciąża wierzyciela, który jest uprawniony do zaskarżenia czynności prawnej dłużnika. Pierwsza z nich, co oczywiste warunkuje w ogóle badanie wszystkich pozostałych. Brak przysługującej powodowi wierzytelności powoduje, że nie istnieje w ogóle przedmiot ochrony, dla której instytucja skargi pauliańskiej została ustanowiona (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 kwietnia 2010 r., III CSK 273/09, LEX nr 602265, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 2013 r., I CSK 323/12, LEX nr 1308002). Przedmiotem ochrony skargi pauliańskiej jest wierzytelność pieniężna istniejąca i zaskarżalna w chwili dokonania zaskarżonej czynności i wytoczenia powództwa. Wierzytelność ta nie musi natomiast być ani wymagalna w chwili wytoczenia powództwa, ani stwierdzona wyrokiem

(wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 2013 r., sygn. akt I CSK 323/12, LEX nr 1308002, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 2007 r., II CSK 452/06, OSNC-ZD 2008, nr 1, poz. 20, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 lutego 2009 r., II CNP 108/08, LEX nr 599748). Wynika to z samej konstrukcji ochrony pauliańskiej, która wymaga uznania czynności krzywdzącej wierzyciela za bezskuteczną w stosunku do niego poprzez wydanie orzeczenia sądowego. Z tego względu z ochrony tej nie korzystają wierzytelności z zobowiązań naturalnych, w szczególności roszczenia przedawnione lub roszczenia z gier i zakładów. Stąd też w orzecznictwie podkreśla się, że wierzytelność chroniona na drodze skargi pauliańskiej powinna być skonkretyzowana. Innymi słowy przedmiotem ochrony może być tylko konkretna wierzytelność, a nie wszelkie bliżej nieokreślone prawa powoda. W wyroku z dnia 27 listopada 2003 r. (III CKN 355/01, LEX nr 359441) Sąd Najwyższy stwierdził, że precyzacja wierzytelności (obejmująca przynajmniej jej istnienie, tytuł prawny wierzytelności i wysokość) należy do wierzyciela, bowiem wierzyciel wyznacza w skardze z art. 527 k.c. przedmiot ochrony pauliańskiej.

Korelatem tego obowiązku wierzyciela jest konieczność określenia w sentencji wyroku wierzytelności, której ochronie ma on służyć. Utrwalony jest w orzecznictwie Sądu Najwyższego pogląd, zgodnie z którym sentencja wyroku uwzględniającego powództwo na podstawie art. 527 k.c. powinna określać wierzytelność zarówno pod względem podmiotowym, jak i przedmiotowym. Sąd uwzględniając skargę pauliańską powinien więc w sentencji wyroku wskazać nie tylko osobę wierzyciela pokrzywdzonego na skutek czynności prawnej dokonanej przez dłużnika, lecz również powinien określić konkretną wierzytelność, ze względu na którą uznaje się czynność prawną dłużnika za bezskuteczną w stosunku do danego wierzyciela (por. m.in. wyrok Sądu Najwyższego: z dnia 13 lutego 1970 r., III CRN 546/69; OSNCP 1970, nr 10, poz. 192; uchwałę z dnia 11 października 1995 r., III CZP 139/95, OSNC 1996, Nr 1, poz. 17; wyrok z dnia 5 czerwca 2002 r., II CKN 1336/00, niepubl.; wyrok z dnia 17 września 2003 r., II CK 10/02, niepubl., z dnia 20 lutego 2015 r., V CSK 305/14, LEX nr 1677141). W wyroku z dnia 28 stycznia 2004 r. (sygn. akt IV CK 418/02, LEX nr 602392) Sąd Najwyższy wskazał, że sentencja wyroku uwzględniającego powództwo na podstawie art. 527 i następnego k.c. powinna określać konkretną wierzytelność, której zaspokojeniu ma służyć uznanie określonej czynności za bezskuteczną wobec powoda. Zastosowanie tej instytucji wchodzi w rachubę tylko wówczas, gdy wierzytelność przysługująca pokrzywdzonemu względem określonego dłużnika jest realna i skonkretyzowana, a nie hipotetyczna. Uznania czynności za bezskuteczną może domagać się osoba, która ma przymiot wierzyciela. Nie jest wprawdzie konieczne, aby wierzytelność była wymagalna, jak również, aby z tytułu danej wierzytelności istniał już tytuł egzekucyjny, jednakże samo wykazanie istnienia wierzytelności jest konieczne. Na wierzycielu spoczywa też ciężar dowodu, że przysługująca mu wierzytelność nie może zostać zaspokojona z majątku dłużnika w konsekwencji zaskarżonej czynności prawnej przez niego działanej. Ustalenie zaś niewypłacalności dłużnika, ewentualnie stopnia tej niewypłacalności, nie jest możliwe bez uprzedniego precyzyjnego ustalenia tytułu i wysokości wierzytelności. Ta właśnie okoliczność przesądza o tym, że wierzytelność, co do której wierzyciel domaga się ochrony, powinna być w sentencji wyroku uwzględniającego skargę pauliańską określona zarówno pod względem podmiotowym, jak i przedmiotowym (tak też Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27 listopada 2003 r., sygn. akt III CKN 355/01, LEX nr 359441, czy w wyroku z dnia 5 czerwca 2002 r., sygn. akt II CKN 1336/00, LEX nr 55083). Wymóg określenia wierzytelności, m.in. pod względem przedmiotowym, przez wskazanie jej wysokości w sentencji wyroku uwzględniającego skargę pauliańską, nie polega oczywiście na ograniczeniu uznania bezskuteczności całej czynności prawnej do wysokości wartości przedmiotu tej czynności. Podkreśla się, że fikcja prawna, którą na potrzeby ochrony wierzytelności ustanawia wyrok uwzględniający powództwo, jest skuteczna tylko w stosunku do konkretnej wierzytelności wskazanej przez wierzyciela. W przeciwnym bowiem razie mógłby on prowadzić egzekucję z mienia będącego własnością osoby trzeciej dla realizacji różnych wierzytelności, które ma względem nierzetelnego dłużnika wyzbywającego się mienia, a więc nie tylko wierzytelności chronionej z mocy art. 527 i n. k.c., objętej wydanym wyrokiem. Wysokość wierzytelności determinować będzie więc zakres, jakim kwestionowana czynność prawna dłużnika, będzie mogła zostać objęta sankcją bezskuteczności. Bezskutecznością może być bowiem objęta jedynie czynność prawna dłużnika maksymalnie do rozmiarów konkretnej wierzytelności przysługującej wierzycielowi. Dlatego sentencja wyroku wydanego na podstawie art. 527 § 1 k.c. zawsze musi określać wierzytelność, której ochronie ma on służyć.

Tak szerokie omówienie istoty zarówno samej przesłanki stosowania art. 527 k.c. w postaci istnienia i rozmiary wierzytelności powoda, jak i obowiązku jej ścisłego określenia w wyroku było niezbędne wobec przedstawionego w uzasadnieniu wyroku stanowiska przeciwnego, którego Sąd Apelacyjny nie podziela. Pojawiają się wprawdzie wypowiedzi odmienne (jak cytowane w uzasadnieniu poglądy M. Pyziak-Szafnickiej), jednakże judykatura odnosiła je wyłącznie do konkretnych, specyficznych okoliczności. Dla przykładu Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 13 kwietnia 2011 r. (sygn. akt V CSK 313/10, LEX nr 1027200) przyjął, że można rozważać, w okolicznościach konkretnej sprawy, przyznanie wierzycielowi ochrony z art. 527 § 1 k.c., jeżeli tytuł zobowiązania dłużnika jest niewątpliwy, ale wysokości wierzytelności skarżący nie jest jeszcze w stanie dokładnie określić, a za taką ochroną przemawia dostatecznie wykazany interes. Jednocześnie jednak kategorycznie wskazał, że nie dotyczy to sytuacji, w której wierzyciel dysponuje niekwestionowanym tytułem egzekucyjnym.

W niniejszej sprawie Sąd I instancji uchylił się od oceny, czy wierzycielowi przysługuje wierzytelność podlegająca ochronie oraz w jakim zakresie, oczywiście w kontekście podniesionego przez pozwanego zarzutu przedawnienia. Za taką nie może bowiem zostać w żadnym przypadku uznane stanowisko, zgodnie z którym Sąd wobec braku zaoferowania dostatecznych dowodów nie może ustalić, czy skonkretyzowana w pozwie, a wynikająca z tytułu egzekucyjnego w postaci ugody z dnia 11 czerwca 1999 r. wierzytelność uległa przedawnieniu, czy też nie. Podobnie nie można wiązać skutku w postaci określenia wierzytelności podlegającej ochronie na podstawie wydanego wyroku wypowiedzi Sądu, który wskazał, że w jego ocenie bieg przedawnienia roszczenia o zapłatę został przerwany przynajmniej co do znacznej części należności głównej. Ponownie więc niekompletność uzasadnienia wyrażająca się brakiem ustaleń z przywołaniem dowodów, które stanowiły ich podstawę oraz brakiem przedstawienia motywów prawnych uniemożliwiła jakkolwiek kontrolę instancyjną rozstrzygnięcia. Nie sposób bowiem w jakikolwiek sposób odnieść się do powyższych stwierdzeń Sądu Okręgowego. Nie można na ich podstawie określić, jaką ostatecznie część wierzytelności Sąd uznał za istniejącą, a tym samym w jakim zakresie podniesiony zarzut przedawnienia uznał za słuszny. Nie zostały przedstawione ani czynności, które przerwały bieg terminu przedawnienia, ani ich daty, ani kwoty, co do których taki skutek nastąpił. Podkreślenia wymaga, że jak wynika z powyższych rozważań, Sąd podniesiony zarzut przynajmniej w części uznał za uzasadniany jednocześnie jednak w sentencji wyroku przedmiotem ochrony uczynił całą wierzytelność wynikającą z ugody. Zauważyć należy, że przedawnienie roszczenia stwierdzonego tytułem wykonawczym może nastąpić po jego uzyskaniu, a więc po wydaniu prawomocnego orzeczenia. Nie może więc być mowy o podważaniu w sprawie takiego prawomocnego wyroku posiadającego przymiot powagi rzeczy osądzonej. Z żadnego też unormowania nie wynika, jakoby skuteczność podniesienia zarzutu przedawnienia była uzależniona od zgłoszenia go w postępowaniu toczącym się na podstawie art. 840 k.p.c. (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 lutego 2015 r., sygn. akt IV CSK 272/14, LEX nr 1656513).

W tym miejscu odnieść się należało do podniesionego w apelacji zarzutu braku wykazania przez powódkę, że wierzytelność objęta ugodą z dnia 11 czerwca 1999 r. w ogóle jej przysługuje wobec rozbieżności w określeniu wierzyciela w samej ugodzie oraz w protokole z rozprawy, w trakcie której ją zawarto. Tak sformułowany zarzut uznać należało za niezasadny. Sąd Apelacyjny w tym zakresie w pełni podziela argumentację przedstawioną w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Nie ma więc sensu jej powielania. Podkreślenia wymaga, że rozstrzygająca jest w tym względzie treść samej ugody. Określała ona natomiast wierzyciela w sposób jasny i precyzyjny. Słusznie przy tym Sąd Okręgowy odwołał się także do dokumentów znajdujących się w aktach postępowań egzekucyjnych, z których jednoznacznie wynika, wbrew stanowisku skarżącego, że egzekwującym wierzycielem na podstawie tego tytułu egzekucyjnego była Wojskowa Agencja Mieszkaniowa, a nie Skarb Państwa przez nią reprezentowany i to nawet jeżeli powódka próbowała w ten sposób uzasadniać brak obowiązku ponoszenia kosztów postępowania egzekucyjnego. Z żadnego z tych dokumentów nie wynika, by powódka występowała w imieniu Skarbu Państwa. W każdym wierzyciel określany był jako Wojskowa Agencja Mieszkaniowa. Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do dyskwalifikacji znaczenia tych dokumentów dla określenia wierzyciela z tego powodu, że mają następczy charakter wobec dokumentu ugody. Postępowanie egzekucyjne, co oczywiste może się toczyć wyłącznie na rzecz wierzyciela wymienionego w tytule, na rzecz podmiotu, który uzyskał klauzulę wykonalności. Tym podmiotem poza wszelką wątpliwością była powódka. Nie sposób przy tym, wbrew odmiennym zapatrywaniom skarżącego, uznać, że w samej treści ugody istnieją rozbieżności co do tego, kto jest wierzycielem, a więc na rzecz kogo świadczenie w niej określone winno zostać spełnione. Ugoda jest

w tym względzie jasna. Istotny w tym zakresie jest również pkt. I ugody, który w żadnym przypadku nie wpisuje się w katalog spraw wymienionych w art. 14 ustawy o zakwaterowaniu Sił Zbrojnych, w których Agencja reprezentuje Skarb Państwa. Prawdłowo więc Sąd I instancji ustalił, że stroną ugody, a tym samym wierzycielem (niezależnie oczywiście od oceny zarzutu przedawnienia) jest powódka.

Powracając do zarzutu przedawnienia wskazać należy, że zgodnie z treścią art. 125 § 1 k.c., roszczenie stwierdzone prawomocnym orzeczeniem sądu lub innego organu powołanego do rozpoznawania spraw danego rodzaju albo orzeczeniem sądu polubownego, jak również roszczenie stwierdzone ugodą zawartą przed sądem albo przed sądem polubownym albo ugodą zawartą przed mediatorem i zatwierdzoną przez sąd, przedawnia się z upływem lat dziesięciu, chociażby termin przedawnienia roszczeń tego rodzaju był krótszy. Jeżeli stwierdzone w ten sposób roszczenie obejmuje świadczenia okresowe, roszczenie o świadczenia okresowe należne w przyszłości ulega przedawnieniu trzyletniemu.

W przypadku ugody termin ten zaczyna swój bieg od daty zawarcia ugody. W niniejszej sprawie zawarta ona została w dniu 11 czerwca 1999 r., co oznacza, że wynikająca z niej wierzytelność przedawniłaby się z dniem 11 czerwca 2009 r. Oceny, czy upłynął termin przedawnienia wyrażony w powyższym przepisie dokonywać oczywiście należy przy uwzględnieniu ewentualnych czynności, które bieg ten przerwały. Według aktualnej judykatury, złożenie wniosku o nadanie klauzuli wykonalności tytułowi egzekucyjnemu wydanemu na podstawie art. 788 k.p.c. przerywa bieg przedawnienia roszczenia stwierdzonego tym tytułem (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 16 stycznia 2004 r., III CZP 101/03, OSNC 2005, Nr 22, poz. 58, oraz wyroki Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 2004 r., II CK 478/03, LEX nr 359477, z dnia 17 grudnia 2004 r., II CK 276/04, LEX nr 284135, z dnia 23 listopada 2011 r., IV CSK 156/11, OSNC - ZD 2013, Nr 1, poz. 7). Po złożeniu wniosku o nadanie klauzuli wykonalności przedawnienie zaczyna biec na nowo od zakończenia postępowania klauzulowego zakończonego tym wnioskiem (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2008 r., V CSK 386/07, LEX nr 361473). Należy uściślić, że chodzi tu o dzień wydania postanowienia, za czym przemawia skuteczność takiego postanowienia w chwili jego wydania (art. 360 w związku z art. 13 § 2 k.p.c.). Sąd meriti nie odniósł się do tej kwestii w żaden sposób. Z dowodu z wyciągu z protokołu rozprawy z dnia 11 czerwca 1999 r. (karty 5 – 6 akt) wynika natomiast, że postanowieniem z dnia 13 stycznia 2004 r. nadana została klauzula wykonalności ugodzie z tego dnia w zakresie jej punktu drugiego, a konkretnie rat nr II – IV. Jednocześnie z tego dowodu wynika, że wierzycielowi wydany został tytuł wykonawczy nr 2, co same w sobie wskazuje, że wcześniej wydany został tytuł pierwszy. Nie został przedstawiony wprawdzie dowód z samego wniosku o nadanie klauzuli wykonalności, jednakże musiało to oczywiście nastąpić najpóźniej w dacie wydania powyższego postanowienia. Co istotne niewątpliwie jego złożenie nastąpiło przed upływem dziesięcioletniego terminu wynikającego z art. 125 § 1 k.c. Z datą więc 14 stycznia 2004 r. termin ten rozpoczął ponowny bieg, co winno zostać poddane ocenie Sądu przynajmniej w zakresie rat nr II – IV, a więc kwoty łącznie 33.000 zł. Ocenie winna przy tym zostać poddana okoliczność, że jak wynika z dokumentów znajdujących się w aktach komorniczych o sygnaturze KM 693/08, a przede wszystkim z wniosku egzekucyjnego z dnia 18 stycznia 2008 r. egzekucja dotyczyła całej kwoty wierzytelności wynikającej z ugody, a więc kwoty 44.639,56 zł wraz z odsetkami ustawowymi, co z jednej strony musi prowadzić do wniosku, że w takim zakresie istniał tytuł egzekucyjny, a z drugiej może sugerować, że do przedawnienia tej wierzytelności nie doszło. Podkreślenia jednak wymaga, że uroda nie odnosiła się do odsetek, te więc, jako dotyczące okresów przyszłych ulegały trzyletniemu przedawnieniu. Ponadto w przypadku I raty nie określono w ugodzie w ogóle terminu jej płatności, II rata płatna miała być do dnia 30 czerwca 1999 r., III rata do dnia 30 lipca 1999 r., natomiast IV rata do dnia 30 sierpnia 1999 r. Sąd Okręgowy nie dokonał oceny przedstawionych w tym zakresie dowodów, jak również nie poczynił w tym względzie jakichkolwiek ustaleń. Uzasadnienie zapadłego wyroku nie zwiera przy tym motywów, którymi Sąd się kierował pomijając powyższe kwestie.

Niezależnie od tego przerwanie biegu terminu przedawnienia powoduje złożenie wniosku egzekucyjnego, co również nie zostało poddane analizie przez Sąd I instancji. W niniejszej sprawie niewątpliwie nie jest możliwe ustalenie ani zakresu wniosku o nadanie klauzuli, ani zakresu wniosku egzekucyjnego w postępowaniach egzekucyjnych toczących się pod sygnaturami KM 807/99 oraz KM 2706/05. Do akt bowiem odnośnie pierwszego z tych postępowań przedstawiono wyłącznie postanowienie komornika z dnia 13 grudnia 2006 r. (karta 7 akt), z którego wynika tylko tyle, że dotyczyło tytułu egzekucyjnego wydanego w sprawie o sygnaturze XIII GC 228/98. Z kolei odnośnie drugiego

postępowania przedstawione zostało wyłącznie postanowienie komornika z dnia 19 lutego 2007 r. w przedmiocie ustalenia jego kosztów. W kontekście oceny podniesionego zarzutu przedawnienia Sąd dysponował natomiast aktami postępowania egzekucyjnego toczącego się pod sygnaturą KM 693/08, w tym wspomnianym wcześniej wnioskiem egzekucyjnym, a także dokumentami zajęć wierzytelności 24 stycznia 2008 r. oraz zawiadomieniem o zajęciu rachunku bankowego z dnia 1 kwietnia 2008 r., w których określone były wysokości wierzytelności objętych postępowaniem. W aktach tych znajdowało się również postanowienie komornika z dnia 28 czerwca 2008 r. w przedmiocie umorzenia postępowania, co oznacza, że termin przedawnienia ewentualnie rozpoczął bieg na nowo dnia następnego - art. 124 k.c. (por. wyrok Sadu Najwyższego z dnia 19 listopada 2014 r., sygn. akt II CSK 196/14, LEX nr 1622306). Podobnie rzecz się ma z dokumentami znajdującymi się w aktach komorniczych o sygnaturze KM 3663/11.

Dopiero tego rodzaju ocena pozwalała na poczynienie przez Sąd I instancji ustaleń w zakresie zarówno istnienia, jak i konkretnej wysokości wierzytelności, której ochronie powództwo służyło. Jak już wspomniano Sąd uchylił się jednak do takich ustaleń poprzestając na ogólnym stwierdzeniu, że nie jest w stanie tego zrobić wobec treści przedstawionych dowodów. Nie uzasadnił jednak swojego stanowiska, nie przedstawił oceny dowodów w tym kontekście. Należy zaznaczyć, że nawet zaistnienie takiej sytuacji nie zwalniało Sądu od obowiązku określenia jej skutków dla sytuacji procesowej stron i w konsekwencji kierunku rozstrzygnięcia. W pierwszej więc kolejności Sąd winien rozważyć, czy to na powódzie w ramach wykazywania podstawowej przesłanki stosowania art. 527 k.c. tj. istnienia chronionej wierzytelności spoczywał obowiązek udowodnienia istnienia ciągu zdarzeń skutkujących uznaniem, że doszło do przerwania biegu przedawnienia i jego ponownego biegu do daty wniesienia pozwu w niniejszej sprawie, czy też to pozwany podnosząc zarzut przedawnienia winien udowodnić wszystkie okoliczności go uzasadniające. Stosownie natomiast do tej oceny Sąd winien ewentualnie obciążyć stosownymi skutkami jedną ze stron procesu w przypadku uznania, że nie sprostała obowiązkowi dowodowemu w tym zakresie. W orzecznictwie i piśmiennictwie trafnie zwrócono uwagę na procesowy oraz materialnoprawny aspekt ciężaru dowodu; pierwszy dotyczy powinności stron procesu cywilnego w zakresie przedstawiania dowodów potrzebnych do rozstrzygnięcia sprawy (art. 3 i art. 232 k.p.c.), drugi - negatywnych skutków wynikających z nieudowodnienia przez stronę faktów, z których wywodzi ona skutki prawne (art. 6 k.c.). W judykaturze podkreśla się przy tym, że o tym co strona powinna udowodnić w konkretnym procesie decydują przede wszystkim: przedmiot sporu, prawo materialne regulujące określone stosunki prawne oraz prawo procesowe normujące zasady postępowania dowodowego (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 czerwca 2009 r., IV CSK 71/09, OSP 2014, Nr 3, poz. 32). Zgodnie bowiem z zasadami procesu cywilnego ciężar gromadzenia materiału dowodowego spoczywa na stronach (art. 232 k.p.c., art. 3 k.p.c., art. 6 k.c.). Jego istota sprowadza się do ryzyka poniesienia przez stronę ujemnych konsekwencji braku wywiązania się z powinności przedstawienia dowodów. Skutkiem braku wykazania przez stronę prawdziwości twierdzeń o faktach istotnych dla sprawy jest tylko to, że twierdzenia takie zasadniczo nie będą mogły leżeć u podstaw sądowego rozstrzygnięcia. Strona, która nie udowodni przytoczonych twierdzeń, utraci korzyści, jakie uzyskalaby aktywnym działaniem.

Reasumując stwierdzić należy, że skarżący w apelacji zasadnie podnosił zarówno zarzut naruszenia przez Sąd I instancji treści art. 328 § 2 k.p.c., jak i zarzut nierozpoznania istoty sprawy w takim zakresie, w jakim odnosił się do stosowania podstawowych dla rozstrzygnięcia norm prawa materialnego tj. art. 534 k.c. oraz art. 527 k.c. W tym zakresie częściowemu uwzględnieniu, z przyczyn podanych wcześniej, podlegały związane z oceną powyższych norm zarzuty naruszenia, czy też nieuwzględnienia norm prawa procesowego tj. art. 167 k.p.c., art. 97 § 2 k.p.c. (a w ich kontekście przepisów art. 13 ust. 4a, czy art. 12 ustawy o zakwaterowaniu Sił Zbrojnych), a ponadto zarzuty braku oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c., art. 227 k.p.c.). Jednocześnie jako przedwczesne należało odnoszenie się do pozostałych zarzutów zawartych w apelacji, a dotyczących oceny charakteru czynności, której bezskuteczności domagała się powódka.

Brak było przy tym dostatecznych podstaw prawnych, które czyniłyby uzasadnionym dokonanie takiej oceny po raz pierwszy przez sąd odwoławczy. Wprawdzie zgodnie z art. 382 k.p.c., postępowanie apelacyjne ma charakter merytoryczny i w tym znaczeniu jest kontynuacją postępowania przeprowadzonego przed sądem pierwszej instancji, to konieczne jest zarazem zapewnienie instancyjności postępowania, gwarantowanej przez art. 176 ust. 1 Konstytucji. Oznacza to, że sąd drugiej instancji nie powinien zastępować orzeczenia sądu pierwszej instancji własnym

orzeczeniem, gdyż mogłoby to doprowadzać do sytuacji, w których sąd odwoławczy orzekałby jako jedna i ostateczna instancja (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 lipca 2007 r. III UK 20/07, OSNP 2008/17-18/264). W myśl art. 386 § 4 k.p.c. sąd odwoławczy może więc uchylić zaskarżony wyrok w razie nierozpoznania przez sąd pierwszej instancji istoty sprawy albo gdy wydanie wyroku wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości. Zgodnie z ugruntowanym w orzecznictwie poglądem, nierozpoznanie istoty sprawy oznacza zaś zaniechanie przez sąd pierwszej instancji zbadania materialnej podstawy żądania pozwu albo pominięcie zwalczających je zarzutów pozwanego.

Sąd I instancji ponownie rozpoznając sprawę dokona analizy skuteczności potwierdzenia czynności w postaci wniesienia w niniejszej sprawie pozwu przez pełnomocnika nie legitymującego się stosownym pełnomocnictwem dokonanego w piśmie z dnia 29 stycznia 2014 r. w kontekście przedstawionych wcześniej szczegółowo przepisów ustawy z dnia 22 czerwca 1995 r. o zakwaterowaniu Sił Zbrojnych, rozporządzenia Ministra Obrony Narodowej z dnia 26 maja 2010 r. w sprawie nadania statutu Wojskowej Agencji Mieszkaniowej, ewentualnie innych aktów prawnych. Stosownie do tej oceny Sąd Okręgowy zbada zarówno kwestie o charakterze proceduralnym związane z samym wniesieniem pozwu lub jego brakiem, jak i kwestie związane z zachowaniem terminu do wniesienia powództwa opartego na skardze pauliańskiej. Stosownie do tych ustaleń ewentualnie w dalszej kolejności poczyni w oparciu o zgromadzony materiał dowodowy ustalenia odnośnie zarówno istnienia, jak i konkretnej wysokości wierzytelności, której ochrony domagała się powódka w niniejszym procesie. Analiza w tym zakresie musi przy tym uwzględniać podniesiony przez pozwanego zarzut przedawnienia wierzytelności zarówno odnośnie należności głównej, jak i odsetek.

Zgodnie z treścią art. 108 § 2 k.p.c., sąd drugiej instancji, uchylając zaskarżone orzeczenie i przekazując sprawę sądowi pierwszej instancji do rozpoznania, pozostawia temu sądowi rozstrzygnięcie o kosztach instancji odwoławczej.

SSA T. Żelazowski SSA M. Iwankiewicz SSO (del.) J. Kitłowska - Moroz